

Ustronie Morskie, dnia 09 czerwiec 2016r.

PROTOKÓŁ

Protokół z kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Ustroniu Morskim.

Temat i zakres kontroli:

Kontrola dotycząca współpracy pomiędzy firmą Holger Roock a Urzędem Gminy w Ustroniu Morskim – wykonanie i rozliczenie robót pn. odtworzenie istniejących ostróg w morzu W5-W11.

Kontrolę przeprowadzono od dnia 12 kwietnia 2016 roku.

Skład zespołu kontrolnego:

Marek Leciaho - przewodniczący zespołu kontrolnego,
Marzena Molcan – kontrolująca,
Zofia Majewska – kontrolująca,
Miroslaw Dziewiałtowicz – kontrolujący,
Tomasz Rymaszewski - kontrolujący.

W trakcie kontroli informacji i niezbędnych wyjaśnień w imieniu Wójta Gminy udzieliła:

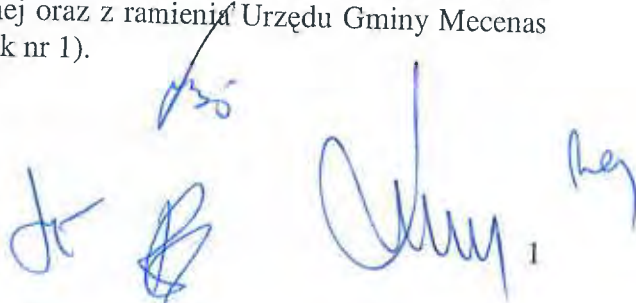
- Pani mecenas Marta Thiele – Staszewska .

W dniu 12 kwietnia 2016 roku podczas posiedzenia, komisja wystąpiła o przedłożenie Wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie VI Wydział Gospodarczy z dnia 28 sierpnia 2015 roku sygn. akt VI GC 126/13 z pełnym uzasadnieniem - w sprawie z powództwa Holgera Roocka przeciwko Gminie Ustronie Morskie. Niniejszy dokument stanowi integralną część protokołu (jako załącznik), ponieważ „krok po kroku” opisane są w nim fakty związane z zawarciem i realizacją umowy pomiędzy stronami.

Dodatkowo Komisja Rewizyjna podczas drugiego posiedzenia w dniu 21 kwietnia 2016 roku zadawała pytania Pani mecenas Marcie Thiele – Staszewskiej – protokół poniżej:

„PROTOKÓŁ Z KOMISJI REWIZYJNEJ Z DNIA 21 KWIETNIA 2016 ROKU – HOLGER ROOCK

Posiedzenie komisji rewizyjnej zwołanej na złożony podczas sesji 18.03.2016 roku wniosek Radnego Zenona Wajgerta otworzył Przewodniczący Marek Leciaho. W posiedzeniu udział wzięli radni wchodzący w skład komisji rewizyjnej oraz z ramienia Urzędu Gminy Mecenas Marta Thiele-Staszewska (lista obecności załącznik nr 1).



Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że na poprzednim spotkaniu ustalono, że komisja otrzyma wyrok pierwszej instancji na podstawie, którego będą mogli szerzej spojrzeć na tę sprawę. Dodał, że ustalono, że do tej sprawy były dwa przetargi.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że tak.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że pierwszym przetargu nie stwierdzono, żeby którakolwiek ze stron zaprezentowała odpowiednią kwotę, na którą Gmina Ustronie Morskie przeznaczyła środki. Natomiast w drugim przetargu wygrała firma Holger Roock. Podpisanie umowy nastąpiło w 2009 roku i umowa została później anektowana. Przedmiotem umowy było uzupełnienie ostróg kwota umowy to 1 052 058, 70 zł. Przebieg współpracy między Urzędem Gminy a firmą Sąd Okręgowy w Koszalinie VI wydział gospodarczy zamieścił w wyroku w dniu 28 sierpnia 2015 roku. Zapytał, co było powodem, że firma Holger Roock wstąpiła na drogę sądową i wystąpiła z pozwem o zapłatę przeciwko gminie.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że Holger Roock dochodził swoich należności z umowy uznając, iż nie ma podstaw do tego, żeby strony się rozstały, ponieważ w którymś momencie na etapie rozmów, które trwały pomiędzy gminą Ustroniem Morskim, a Panem Holgerem doszło do odstąpienia od umowy przez gminę i obciążenia karami umownymi i wypłatą tylko części należności. W związku z tym Holger Roock uznał, że jest to kwota niezadawalająca i żądał uzupełniającego wynagrodzenia, które wynikało z umowy i z zakresu wykonanych prac, ponieważ oni nie dochodzili nigdy całości kwoty, finalnie wezwanie i pozew dotyczył kwoty pięćset ileś tysięcy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy jest w umowie podpisanej pomiędzy gminą a firmą jest zapis, że można częściowo wypłacić tej firmie pieniądze za wykonaną czynność

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że z tego, co kojarzy było tylko wynagrodzenie ryczałtowe za całość.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że jest zapis, że wszystkie kwestie sporne będą rozstrzygane przez sąd.

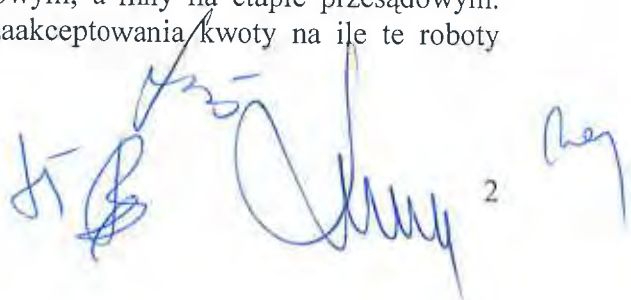
Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że zawsze można się odwołać do kodeksu cywilnego, jeżeli to przewiduje umowa, a ta umowa przewidywała, że w kwestiach spornych nieuregulowanych zastosowanie mają przepisy prawo zamówień publicznych i kodeks cywilny, kwestia dochodzenia roszczeń uzupełniających czy częściowych kodeks nie wyłącza, więc zapis pozostawia pewną furtkę.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy firma Holger Roock miała prawo do części zapłaty, za którą wykonała robotę.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że miała prawo do dochodzenia, do złożenia pozwu, gdyż umowa tego nie blokowała. Zblokowanie dochodzenia spraw przed sądem mogłoby być uznawane niedozwolone klauzule umowne, gdzie strony w umowie blokują sobie możliwość dochodzenia roszczeń uzupełniających.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że na komisji wspólnej Pani Mecenas tłumaczyła Radnym, że strony rozeszły się z uwagi na to, że nie osiągnięto porozumienia, jeżeli chodzi o wykonanie umowy. Kwestią, która zdecydowała o tym, że spór może być niekorzystnie rozstrzygnięty przez sąd było uznanie roszczenia. Zapytał, co to jest za pismo i czy może Pani Mecenas wskazać, o co chodzi w tym piśmie.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że wie, że gdy strony prowadziły ze sobą rozmowy i gdy gmina od umowy odstąpiła dokonała rozliczenia. Dwa pisma wyszły z urzędu gminy, gdzie jedno było kierowane do ówczesnego pełnomocnika, bo pełnomocnik Pana Holgera zmienił się i inny był na etapie sądowym, a inny na etapie przesądowym. W korespondencji gmina pełnomocnik doszło do zaakceptowania kwoty na ile te roboty

 2

zostały wykonane z potrąceniem dwóch kar umownych plus koszty energii i do wypłaty wyszła kwota 200 000, 00 zł.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy było to rozsądne wyjście ze strony gminy.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że nie trafnie ujęto o użyciu pewnych sformułowań w tych pismach. Dodała, że prawnicy starają się stosować uniki językowe tak, żeby z jednej strony coś rozliczyć i dogadać się, a z drugiej nie do końca powiedzieć uznajemy państwa roszczenie albo przyjmujemy taką kwotę. Powiedziała, że ona nigdy by tego nie poradziła, ale może powiedzieć tylko w swoim imieniu, że nigdy w życiu nie pozwoliłaby by podmiot, który reprezentuje bez względu na to czy to jednostka czy podmiot prywatny by coś takiego podpisał. Jeżeli coś takiego jest można to łatwo wykorzystać w postępowaniu sądowym, co daje znaczącą kartę przetargową. Niejednokrotnie sądy odstępują od badania wartości wykonanych robót, skoro woła stron jest uznanie roszczenia do danej kwoty. Dopowiedziała, że ewidentnie w tej sytuacji uznanie roszczenia miało miejsce.

Przerwa.

Po przerwie.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że pismo, które wyszło z urzędu, a zostało skierowane do kancelarii gdańskiej reprezentującej Pana Holger Roocka z 20 lipca 2009 roku dotyczy rozliczenia robót objętych umową nr 26/2009 z dnia 15 czerwca 2009 roku, z którego wynika, iż określoną wartość robót na dzień odstąpienia od umowy na kwotę 618 666, 00 zł gmina Ustronie Morskie dokonuje rozliczenia potrącając kary umowne od tej kwoty w łącznej wysokości 415 563, 19 zł oraz 2 713, 73 zł z tytułu poboru energii elektrycznej na potrzeby budowy. Kwotę, która pozostała z potrącenia wierzytelności umarza się do niższej, czyli kwotę 200 389, 07 zł przekazuje się na konto wskazane w fakturze wykonawcy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy pada słowo, że uznaje się roszczenia.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie. Pada słowo rozlicza się roboty, co jest ewidentne. Przekonana jest, że w drugim piśmie to słowo padło. Jeśli chodzi o kwestię uznania roszczenia przyjętego w prawie cywilnym nie trzeba w korespondencji ujmować słowa uznajemy roszczenie, bo to jest ewidentne, ale wystarczy przyjąć kwotę. Jeżeli ktoś pisze, że określa wartość robót i od tego potrąca to przyjmuje tą kwotę do rozliczenia.

Radny Tomasz Rymaszewski powiedział, że gmina wyceniła wartość robót na 618 000 zł. Zapytał, na jaką kwotę wycenił powołany biegły sądowy.

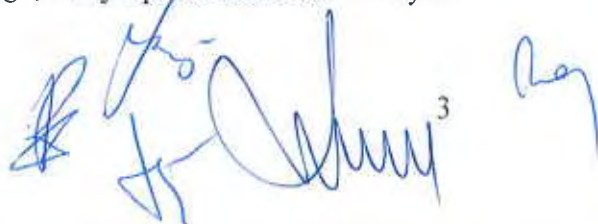
Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że minimalnie była wyższa kwota.

Radny Tomasz Rymaszewski powiedział, że nie rozumie tego, ponieważ firma zrobiła pracę, za którą należało tak czy inaczej zapłacić.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że przez uznanie roszczenia tak. Z jednej strony przez to, że kwota została uznana zamykało drogę do możliwości pomniejszenia tej należności np. o jakieś inne wady czy usterki przy robotach. Generalnie umowa opiewała na określoną kwotę i miała w swych granicach opłatę ryczałtową za całość. Osoby, które to przyjmowały uznały, że te roboty zostaną w całości wykonane za taką kwotę ryczałtową, czyli w pewnym sensie gdyby poprowadzić to innym torem można by było uznać, że strony się nie godzą na rozliczenie częściowe, nie zadowala to jednej ze stron i można było się rozejść.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że roszczenia budowlane czy są na takim etapie wykonane czy nie i tak podlegają rozliczeniu.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że zawsze można próbować rozliczać z tego względu, że zastosowanie oprócz restrykcji, prawo zamówień publicznych jest możliwość posiłkowania się przepisami kodeksu cywilnego, który oprócz ściśle określonych



rodzajów robót daje dużą swobodę stron w precyzowaniu zakresów. Sam fakt, że stanęło to przed sądem i mogło się opierać o przepisy kodeksu cywilnego daje wachlarz możliwości.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że Pani Mecenas przedstawiła pismo, z którego wynika, że powstały różnice między stronami – między zamawiającym a wykonującym. Powiedział, że skoro powstał konflikt interesów między stronami, czyli strona wykonujące z tego, co zobaczył w aktach sprawy wystąpiła do Sądu Rejonowego o ugodę.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że o zawezwanie do próby ugodowej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że z pozwu o zapłatę, który wystosowała kancelaria ze Szczecina, która powoływała się na to, że pomimo prób podjętych przez powoda, które zmierzały do zakończenia między stronami sporu, do zawarcia ugody nie doszło. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 19.11.2010 roku był to okres kampanii wyborczej i taki wniosek na pewno wpłynął do urzędu gminy.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że na pewno informacja, że wniosek został złożony, bo sąd przesyła taką informację.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że Pan Wójt mówił na spotkaniu, że o niczym takim nie wiedział. Zapytał, kiedy został Pan Wójt zaprzysiężony.

Radna Marzena Molcan powiedziała, że 13 grudnia 2010 roku.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że termin rozprawy został wyznaczony na 15 grudnia. Wójt już dwa dni był urzędującym Wójtem. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej był z 15 lutego, gdzie Pan Wójt był dwa miesiące Wójtem i całość sprawy była mu znana. Pismo powoda – zawiadomienie o rozprawie wyznaczonej na dzień 1 kwietnia, gdzie Pan Wójt był Wójtem już 5 miesięcy i ostatnie pismo powoda wysłane za pośrednictwem ówczesnego pełnomocnika z dnia 21.07.2011 roku. Skoro była różnica pomiędzy inwentaryzacją sporządzoną przez Urząd Gminy a wykonawcą, kto reprezentował Gminę przy próbie ugodowej i gdzie są akta.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że akta są w sądzie. Zawezwanie do próby ugodowej to specyficzna konstrukcja, która zmierza ku temu, żeby przerwać bieg terminu przedawnienia. Są to pisma niżej rozbudowane, zawierające tylko zawezwanie i żądanie, chodzi o to, żeby wpłynąć na bieg terminów sądowych. Stronę przeciwną informuje się, że ktoś złożył takie zawezwanie do próby ugodowej i na takie zawezwanie nie odpowiada się pisemnie tylko staje się na wyznaczonej rozprawie, która trwa 3 minuty. Tam nie ma mediacji, nie dyskutuje się, bo jest to w zawezwaniu. Sąd zadaje jedno pytanie, czy strona przeciwna godzi się na warunki z zawezwania. Odpowiedź jest jednoznaczna, tak albo nie. Jeżeli jest nie to strony się rozchodzą.

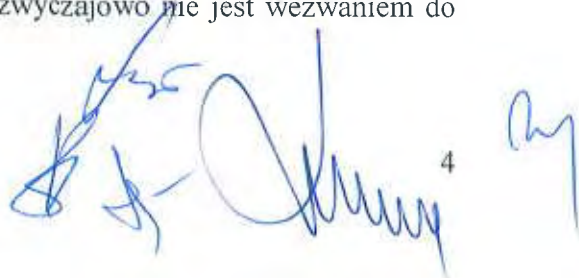
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że kiedy strony się spotkały ktoś musiał otrzymać pełnomocnictwo do reprezentowania Urzędu Gminy, które musiał podpisać Pan Wójt.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że osobą umocowaną do tego jest tylko i wyłącznie Pan Wójt. Natomiast, kto występował z zawezwaniem do próby ugodowej tego nie wie, ponieważ na tym etapie nie reprezentowała urzędu. W aktach sprawy tego nie ma, bo takie postępowanie nie toczy się wymianą pism. W aktach jest tylko zawezwanie, natomiast wszystko inne jest w aktach sądowych, czyli protokół, na którym się wszystko kończy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że takie pisma o ugodę wpłynęły. Świadczy o tym, chociaż o tym pozew o zapłatę, w którym jest wszystko zawarte.

Radny Mirosław Dziewiałtowicz zapytał, czy zawezwanie do ugody zgodnie z wiedzą prawniczą nie jest to wezwanie do negocjacji czy zwyczajowo nie jest wezwaniem do negocjacji.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że zwyczajowo nie jest wezwaniem do negocjacji.



4

Radny Mirosław Dziewiałtowicz powiedział, że można prowadzić, ale zwyczajowo nie jest, czyli po prostu nie jest to wymogiem prawniczym.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie. Są to zupełnie odrębne postępowania i procedury. W kodeksie postępowania cywilnego one są odrębnie sklasyfikowane. Czym innym są negocjacje, albo mediacja, która jest bardzo szeroko w kodeksie rozwinięta i którą strony mogą przed mediatorem prowadzić natomiast, czym innym jest wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, który jest wyjściem jednej strony do drugiej i nie podlega negocjacjom. Jeżeli strony zmiierzają ku temu, żeby się spotkać to albo prowadzą korespondencję pisemną, albo się spotykają i negocjują lub wnioskujeją do sądu o mediatora.

Radny Mirosław Dziewiałtowicz powiedział, że nie było alternatywy na negocjacji.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że jest pismo, gdzie uznajemy roszczenia. 23.11. powód wystąpił do sądu rejonowego w Koszalinie, jest to błąd bo w aktach sprawy widział, że w Kołobrzegu.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że w praktyce nie prosi się sądu o sprostowanie błędu, żeby się sąd nie denerwował przy kolejnych sprawach.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że w uzasadnieniu wniosku stwierdził, że żądano kwotę 710 642, 41 zł pozwana uznała 618 665, 00 zł oraz, że dokonała potrącenia bezzasadnie naliczanych kar umownych w kwocie 415 563, 19 zł. Dodał, że powód twierdzi, że w przypadku, gdy pozwana nie zrezygnuje z naliczenia kar umownych będzie dochodził należytego mu wynagrodzenia w kwocie 507 000, 00 zł i gotów jest zrezygnować z należnej mu kwoty 91 000, 00 zł. Kwota ta okazałaby się mniejsza niż ta którą zasądził sąd wraz z odsetkami.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że teraz to wiadomo. Powiedziała, że w przypadku prywatnych podmiotów spotyka się z wolą klientów, żeby się rozstać i nie toczyć długoletnich sporów zapłacić kwotę nie generując jej dalej. Dopowiedziała, że w przypadku jednostek zawsze jest wątpliwość, zapytanie czy czegoś nie można było zrobić. Nikt nie chce zmierzyć się z zarzutem, czemu sprawa nie została przesądzona przez sąd. Powiedziała, że kiedyś spotkała się z opinią RIO z południa Polski, która jasno wskazała, iż stoi na stanowisku tego, żeby nawet większe środki wydatkować z budżetu, ale żeby miało to oparcie o prawomocne orzeczenie czy decyzje. Niejednokrotnie kary wynikają z zawartych umów, dotacji, więc nie są to tylko i wyłącznie wyroki sądów, organ traktowany jest jak by wykorzystał pełną drogę i wszystkie środki ku temu, żeby zasadnie środki przekazać na konto drugiej strony. Wszelkie ugody, uzasadnienia są to tematy, do których trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, bo zdarzają się sytuacje, kiedy są one uznawane za przedwczesne albo bezzasadne, co rodzi różnego rodzaju kontrole.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że kwestią sporną jest dwukrotne naliczenie kary. Jedno było za zerwanie umowy

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że drugie było za zwłokę.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy w momencie, kiedy naliczono te kary było to dopuszczalne prawnie.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że już były orzeczenia

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że wyrok o tym, że nie można naliczać dwóch kar był w 2012 roku.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że wydaje jej się, że wyroki partykularnych sądów rejonowych i okręgowych już się pojawiały, ale nie było to chyba przesądzone przez sąd najwyższy. Dodała, że nie jest pewna.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy wiadomo Pani Mecenas, aby urząd naliczał komuś dwukrotnie karę i z tego tytułu spotkał się na Sali sądowej.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie uczestniczyła w takim sporze, nic jej nie wiadomo, nie przypomina sobie takiego postępowania.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że ma informację, że taka sytuacja była w 2008 roku. Zapytał, kto może udzielić informacji na ten temat.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że ówczesny Radca Prawny, który reprezentował urząd.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że z tego, co ustalił, to Gmina miała już taką sytuację z naliczeniem podwójnej kary i zakończyła się ona sukcesem dla Gminy.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że trudno jest się odnieść jak nie zna się podłoża sprawy i okoliczności.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że na chwilę, kiedy urząd naliczył podwójną karę było to dopuszczalne.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że było to dopuszczalne, ale ona w swojej praktyce kieruje się orzeczeniami z rynku lokalnego i wiedząc, że sądy rejon owe, a tym bardziej okręgowe w niektórych miastach zaczynają inaczej stosować wykładnię tych przepisów o karach umownych, niektóre sądy miejscowo tak orzekały i ona będąc pełnomocnikiem danego podmiotu jak by widziała taką sytuację przy takiej wartości przedmiotu sporu zastanowiłaby się nad zasadnością takich zapisów. Podkreśliła, że jest to jej zdanie, każdy prawnik działa jak uważa.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że na poprzednim spotkaniu padały zarzuty moralne. Zapytał, czy w tym kontekście występowało nazwisko radnego.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że do sporu wstąpiła na pewnym etapie, gdzie było już po przesłuchaniu świadków. Wie, jacy świadkowie byli zawnioskowani i jacy byli słuchani.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy występowało nazwisko Pana Wajgerta, który występował o kontrolę. Przeglądając materiały nie stwierdził nigdzie, żeby występowało nazwisko Radnego Wajgerta.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że sobie nie przypomina. Oznajmiła, że do toku postępowania, jakie zaczęła prowadzić były potrzebne zupełnie inne dokumenty, więc nie miała kontaktu z osobami, które ewentualnie na etapie wczesnego postępowania mogły coś więcej powiedzieć. Na te pytania może odpowiedzieć ówczesny pełnomocnik.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy jest odwołanie do sądu apelacyjnego.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że tak.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy druga strona złożyła odpowiedź na apelację.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska odpowiedziała, że tak.

Przerwa.

Po przerwie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, jak sąd ustosunkował się do odwołania.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że absolutnie go nie uwzględnił.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że to, co uwzględnił sąd okręgowy poparł całkowicie. Powiedział, że rozprawa przed sądem apelacyjnym odbywała się bez udziału Pani Mecenas.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że była w Szczecinie. Technicznie wyglądało to tak, że na określonej godzinie weszli na salę, było trzech sędziów, sprawozdawca przedstawił zarzuty apelacyjne, które zostały złożone przez Gminę, przedstawił odpowiedź na



apelację drugiej strony, zapytał strony czy mają ewentualnie coś do dodania oprócz swojego stanowiska wskazanego w apelacji i odpowiedzi na apelację, po czym następuje wymiana poglądów i opuszczenie sali. Sąd wzywa z powrotem i ogłasza wyrok.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy w aktach sprawy są powoływane jakieś komisje powoływane przez Wójta Gminy przy odbiorze tych robót. Dodał, że mocne zarzuty poszły w kierunku radnego Wajgerta. Zapytał, czy uczestniczył on w jakiejś komisji, dopytywał czy uczestniczył w komisji jakiś radny, jeśli tak to, kto.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że 2.09.2009 roku na spotkaniu był Radny Andrzej Basarab wg listy obecności na spotkaniu dot. odtworzenia istniejących ostróg na morzu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy można odszukać pismo, gdzie była komisja inwentaryzacyjna, która dokonała odbioru ostróg od Holgera. Dopytał, czy w postępowaniu przed sądem ktoś kwestionował kwalifikacje

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie. Dodała, że analizowała protokoły z rozpraw. Nic takiego nie widziała. Oznajmiła, że być może nie zrobiła tego szczegółowo, ponieważ szczegółowo przygotowuje się wtedy, kiedy będzie zadawać jakieś pytania. W momencie, kiedy weszła do sprawy nie było takiej zasadności.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że komisja inwentaryzacyjna była powołana przez Wójta Gminy Ustronie Morskie, wyceniła wykonanie robót na daną kwotę i na inną kwotę wycenił wykonawca. W skutek niezgody Wójt powołał biegłego do rozliczenia.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że wydaje jej się, że nie. Dodała, że uznano jakąś kwotę wykonanie robót.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że w wyroku czyta, że później sąd powołał biegłego. Czy międzyczasie Wójt nie powoływał biegłego.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie widziała protokołu takiego biegłego.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że w orzeczeniu wyroku jest zapis mówiący, że żadne ze stron nie kwestionowała wyceny.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że jeżeli ktoś uznaje kwotę i przekazuje drugiej to byłoby to jej zdaniem nielogiczne.

Radna Marzena Molcan zapytała, czy gminna komisja wyceniała roboty bez rzeczoznawcy.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie było rzeczoznawcy, który został na tą potrzebę powołany, który sporządziłby jakiś operat szacunkowy. Zostało to zrobione komisyjnie, ale nie jest w stanie powiedzieć jak to wyglądało, bo musiałaby to odnaleźć. Dodała, że kwotę 618 000, 00 zł musiano przyjąć w oparciu o jakieś rozeznanie natomiast na tą okoliczność nie była robiona żadna typowa wycena biegłego powołanego na tą okoliczność przez Urząd.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy była opinia techniczna wydana.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że możliwe, że była.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że komisja jest do rzetelnej oceny całej sytuacji. Zapytał, czy w tej sprawie winę ponosi Wójt Zieliński.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie wskazywałaby na te okoliczności. Jest to bardzo ostre pytanie, nie jest w stanie powiedzieć, bo jest to przesądzanie o sprawstwie. Nie spotkała się z czymś takim, żeby sądy wskazywały, że Burmistrz czy Wójt zawinił, chyba, że ewidentnie wcześniejsze postępowanie było oparte o postępowanie karne. Sąd może sobie coś pomyśleć, powiedzieć w uzasadnieniu ustnym, bo są one inne niż uzasadnienia pisemne. Bez karnego wyroku sądu nikogo nie będzie obwiniać.

 7



Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że jednoznacznie można stwierdzić jedno.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że jej zdaniem był to błąd, że uznano kwotę roszczenia. Podkreśliła, że jako prawnik by tego nie zrobiła i tego nie doradziła. Podkreśliła, że ta jednostronna czynność powoduje nieodwracalne skutki nawet przy małych roszczeniach

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że zrobiono wszystko, na co pozwalało w tamtym czasie prawo. Umowa jednoznacznie wskazywała, że wszelkie sprawy sporne będą rozstrzygane przez sąd, tak została skonstruowana umowa. Tak jak wskazał sąd i Pani Mecenas wszelkiego rodzaju roboty budowlane muszą być rozliczone. Sąd jednoznacznie umieścił to w swoim wyroku i czy się godzimy czy nie praca musi zostać rozliczona.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że jeżeli przyjęte zostanie, że praca została wykonana w 60 % przy czym w 50m % wadliwie to za wady w ogóle się nie płaci. Jest wtedy rozliczenie, bo jakaś praca została wykonana, ale tylko ta, która została wykonana należycie.

Radna Marzena Molcan powiedziała, że sąd nie rozstrzygał jak zostało wykonane.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że nie mógł. Nie można było wskazywać na wady skoro uznano, że godzi się Urząd na 600 000, 00 zł. Nie ma błędu oświadczenia woli, nie można się na to powoływać, bo żaden prawnik nie będzie podważał tak skonstruowanego dokumentu urzędowego. Dodała, że to na pewno był zły krok, który ograniczył działania. Sąd apelacyjny w uzasadnieniu ustnym wskazywał na wykonawstwo pozostawiające bardzo duże wątpliwości przez tą firmę. Są to wyroki prawomocne, nie ma podstaw do skargi kasacyjnej.

Radny Tomasz Rymaszewski powiedział, że biegły sądowy ocenił zakres prac. Zapytał, czy oceniając nie mógł stwierdzić, że zostało to źle wykonane.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że biegły jest powołany w granicach zarządzenia sędziego, czyli na daną okoliczność. Dodała, że o biegłego w tym zakresie zawnioskowała strona przeciwna wskazując konkretną tezę dowodową, którą ma przeprowadzić. Jeżeli wyszedłby poza granice umocowania nie dostałby za to wynagrodzenia, miał ustalić wartość wykonanych robót absolutnie nie uwzględniając żadnych wad.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, jak się zakończyła sprawa Holgera Roocka i ile Urząd zapłacił.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że z tego co wie, Urząd zapłacił całość należności wynikających z orzeczenia sądu pierwszej instancji zasądził kwotę 305 152, 99 zł i 17 000, 00 zł kosztów postępowania. Dało to kwotę z odsetkami ok. 530 000, 00 zł.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho powiedział, że plus to, co Urząd zapłacił w początkowej fazie 200 000, 00 zł, czyli łącznie 730 000, 00 zł plus odsetki.

Radna Zofia Majewska powiedziała, że sprawa została wygrana w 40 %.

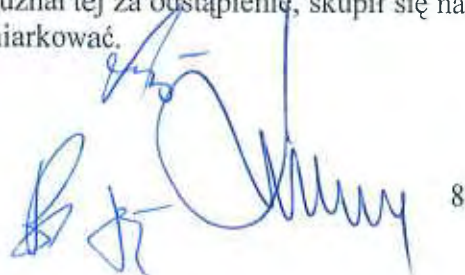
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, która kara została cofnięta przez sąd.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że kara w wysokości 150 000, 00 zł uznana została, że nie można było jej naliczyć. Dodała, że łącznie kary wynosiły 415 000,00 zł od której trzeba odjąć kwotę, którą sąd miarkował czyli 310 000,00 zł.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zapytał, czy kara była za zerwanie czy za nie wywiązanie się z umowy.

Mecenas Marta Thiele – Staszewska powiedziała, że wyższa kara była za opóźnienie w wykonaniu, a niższa za odstąpienie od umowy. Sąd nie uznał tej za odstąpienie, skupił się na karze za opóźnienie w wykonaniu prac i tą karę zaczął miarkować.

Przerwa.



8

Po przerwie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho złożył wniosek do Urzędu Gminy o dostarczenie pisemnej odpowiedzi, w jakim dniu i o której dokładnie godzinie nastąpił przelew zasądzony przez sąd pierwszej instancji związany z wyrokiem sądu okręgowego w Koszalinie.

GŁOSOWANIE –

Udział w głosowaniu wzięło pięciu Radnych.

Oddano 4 głosów „za”, 1 głos „wstrzymujący”

Przedstawiona sprawa została zaopiniowana pozytywnie.

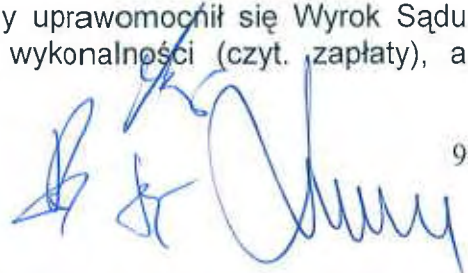
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Leciaho zamknął posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Dodał, że o terminie następnego posiedzenia poinformuje po uzyskaniu pisemnej odpowiedzi z Urzędu Gminy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej

Marek Leciaho

Na podstawie zebranych materiałów Komisja ustaliła:

1. Umowa pomiędzy stronami z 15 czerwca 2009 roku tj. firmą Holger Roock a Gminą Ustronie Morskie w § 10 ust. 2 pkt 1 lit.a) zawiera zapis, że wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wynagrodzenia przewidzianego przez strony za każdy dzień zwłoki, zaś w pkt c) za odstąpienie z przyczyn leżących po stronie wykonawcy w wysokości 10 % ww. wynagrodzenia – uzasadnienie wyroku strona 3 wiersz 22. **Zatem po zerwaniu umowy z wykonawcą w 2010 roku** Wójt Stanisław Zieliński miał pełne prawo, z czego skorzystał do naliczenia dwóch ww kar umownych firmie Holger Roock.
2. Zakwestionowanie dwóch kar nastąpiło w 2012 roku uchwałą Sądu Najwyższego – Uchwała z dnia 18 lipca 2012 roku sygn. akt III CZP 39/12. W międzyczasie, celem uniknięcia przedawnienia terminów roszczenia – 20 lipiec 2013 rok - firma Holger Roock w dniu 19 listopada 2010 roku wystąpiła do Sądu Rejonowego w Kołobrzegu z zawezwaniem do próby ugodowej - do której nie doszło, wobec czego nowy bieg upływał z dniem 02 kwietnia 2014 roku (strona 9 i 11 wyroku). Zawarcie niniejszej ugody było w gestii Wójta Jerzego Kołakowskiego, zaprzysiężonego na to stanowisko w dniu 13 grudnia 2010 roku.
3. Wyrok Sądu I instancji był dla Gminy niekorzystny, a wręcz druzgocący, a odwołanie od niego, do Sądu Apelacyjnego nie zostało **w ogóle uwzględnione** (wypowiedź M. Thilele - Staszewskiej). O fakcie tym, jak również o toczącej się rozprawie nie poinformowano radnych obecnej kadencji. Nie zabezpieczono środków w budżecie na 2016 rok na poczet zasądzonej zapłaty tj. 305152,99 zł wraz z odsetkami od 16.07.2010 roku + kosztów postępowania.
4. Niedopuszczalnym, stała się sytuacja, kiedy uprawomocnił się Wyrok Sądu Okręgowego z klauzulą natychmiastowej wykonalności (czyt. zapłaty), a



Gmina o tym fakcie nie miała żadnej informacji. Zresztą do dnia dzisiejszego nie wiadomo jakie będą koszty egzekucji należne Komornikowi, które je przeprowadzał – początkowo miała to być kwota około 100.000 zł.

5. Niedopuszczalnym w sprawie jest obwinianie poprzedniego wójta, jeżeli nie toczyło się wobec Niego postępowanie karne. Bez wyroku sądu nie można nikogo obwiniać, w szczególności, jak to miało miejsce w środkach masowego przekazu.
6. W toczącym się sporze, nie występuje nazwisko Zenon Wajgert, jest natomiast nazwisko Przewodniczącego Rady Gminy V kadencji - członek komisji inwetryzacyjnej wykonanych robót zadania inwestycyjnego „Odtwarzanie istniejących ostróg w morzu W5-W11”. Pytanie czy osoba ta jest już „stroną” postępowania, a jeżeli tak, czy może uczestniczyć w głosowaniach dotyczących firmy Holger Rook.
7. W dniu 01 luty 2016 roku o godz. 11.51 Gmina Ustronie Morskie dokonała przelewu w kwocie 530074,64 zł na rzecz Dobrołowicz Weissgeber Majchrzak Łowkiet Adwokaci Spółka Partnerska, po czym w trybie pilnym na godz. 18.00 zwołano sesję, tematem, której było wprowadzenie zmian w budżecie gminy na 2016 rok, polegających na przeniesieniu środków na zapłatę zobowiązania zasądzonego przez Sąd Okręgowy w Koszalinie. Na Komisji Wspólnej, która odbyła się bezpośrednio przed Sesją jak również na Sesji, Wójt oraz Pani Skarbnik o godz. 19.30 poinformowali radnych, że środki te nie zostały jeszcze przelane (protokół z Komisji Wspólnej i Sesji w załączeniu)..

Głosowanie:

Udział w głosowaniu wzięło pięciu Radnych.

Oddano 4 głosy „za”, 1 głos „wstrzymujący”.

Na tym protokół zakończono dnia 10.06.2016 roku..

Członkowie Komisji ;

Marzena Molcan

Zofia Majewska

Miroslaw Dziewiatkowicz

Tomasz Rymaszewski

Marzena Molcan
Zofia Majewska
M. Dziewiatkowicz
T. Rymaszewski

Przewodniczący Komisji

Marek Leciaho
Marek Leciaho

Wójt Gminy

.....
Jerzy Kołakowski

Ustronie Morskie, dnia 22 kwietnia 2016 rok

RADA GMINY Ustronie Morskie

Wpłynęło dnia 25.04.2016r

Nr 51.0.1005
(podpis)



Pan

Jerzy Kołakowski

Wójt Gminy

Ustronie Morskie

W dniu 21 kwietnia 2016 roku Komisja Rewizyjna Rady Gminy w Ustroniu Morskim, podczas kontroli zagadnienia dot. współpracy Gminy Ustronie Morskie z firmą Holger Roock, podjęła decyzję o uzupełnienie dokumentów dot. wpłaty należności zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Koszalinie. Zatem proszę o pisemną odpowiedź, potwierdzoną przez Bank obsługujący konto Gminy Ustronie Morskie na n/w pytanie:

— kiedy (data i dokładna godzina) została wykonana dyspozycja przelewu kwoty 530075,64 PLN z rachunku Gminy Ustronie Morskie na rachunek Adwokaci Spółka Partnerka ze Szczecina ?.

Wykonano w 2 egz.

Egz. 1 – adresat

Egz. 2 – aa

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej
RG w Ustroniu Morskim
Marek Leciaho

A handwritten signature in dark ink, appearing to read 'Marek Leciaho', is written over the printed name of the chair of the audit committee.



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Koszalinie VI Wydział Gospodarczy
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krystyna Szóstak-Werner
Protokolant: st.sekr.sądowy Bogumiła Krzywiźniak

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2015 r. w Koszalinie
na rozprawie sprawy

z powództwa: **Holgera Roocka**

przeciwko : **Gminie Ustronie Morskie**

o zapłatę

1. zasądza na rzecz strony powodowej - Holgera Roocka od strony pozwanej - Gminy Ustronie Morskie kwotę 305.152,99 zł (trzysta pięć tysięcy sto pięćdziesiąt dwa złote 99/100) wraz z ustawowymi odsetkami od 16.07.2010r do dnia zapłaty;
2. zasądza na rzecz powoda - Holgera Roocka od pozwanej - Gminy Ustronie Morskie koszty postępowania w kwocie 17.118,43 zł (siedemnaście tysięcy sto osiemnaście złotych 43/100) pozostałe koszty znosi wzajemnie między stronami.

2. odd. odp. post. w posz. ratu.



I/K.Szóstak-Werner

W.p. 2.

305.152,99 · 5%

= 15.257,65 zł

15.258 zł

Sąd ustalił:

W wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego - zgodnie z ustawą z dnia stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (dalej jako PZP) - pomiędzy pozwaną Gminą Ustronie Morskie (jako Zamawiającym) a powodem (jako Wykonawcą) w dniu 15 czerwca 19 r. w Ustroniu Morskim została zawarta umowa nr 26/2009 na wykonanie robót pod nazwą - Odtworzenie istniejących ostróg w morzu W5-W11".

Przedmiot zamówienia (opisany w §1 Umowy) obejmował wykonanie, z materiałów własnych powoda, prac odtworzeniowych istniejących ostróg na odcinku od 321 km do 324 km, a dokładnie dotyczył - ostrogi W5 o długości 105 m, ostrogi W6 o długości 105 m, ostrogi W7 o długości 105 m, ostrogi W8 o długości 105 m, ostrogi W9 o długości 105 m, ostrogi W10 o długości 105 m, ostrogi W11 o długości 100 m oraz wykonania geodezji powykonawczej.

Szczegółowy opis przedmiotu zamówienia oraz zakres robót określony został w kosztorysach nakładczych, specyfikacji technicznej oraz projekcie budowlanym stanowiących załączniki do specyfikacji istotnych warunków zamówienia (Umowa nr 26/2009 z dnia 15 czerwca 2009 r. wraz z aneksem nr 1 z dnia 15 czerwca 2009 r., projekt budowlany odtworzenia systemu ostróg wykonany przez mgr inż. [REDAKTOWANE] ze stycznia 2008 roku wraz z załącznikami, harmonogram rzeczowo- finansowy, ogłoszenie o Zamówieniu Odtworzenia istniejących ostróg w morzu- W5 - W11, , Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia wraz załącznikami z dnia 28 kwietnia 2009r. wraz załącznikami)

Wynagrodzenie ryczałtowe powoda za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły na kwotę 1.052.058,70 zł brutto (§ 4 ust 1 Umowy). Tak ustalone wynagrodzenie zawierać miało koszty wykonania robót bezpośrednio wynikających z przedmiaru robót, jak również koszty nie ujęte w dokumentacji technicznej, a związane z realizacją zadania i niezbędne dla prawidłowego wykonania przedmiotu umowy, w szczególności podatek VAT, wszelkie roboty przygotowawcze, porządkowe, zagospodarowanie placu budowy, geodezję powykonawczą, koszty utrzymania zaplecza budowy i inne zawarte w SIWZ.

Termin wykonania kontraktu został określony na dzień od 15 czerwca 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. (§ 3 ust. 1 Umowy) z zastrzeżeniem, że w okresie od dnia 29 czerwca 2009 r. do dnia 31 sierpnia 2009 r. (sezon turystyczny) powód zobowiązany był do przerwania wszelkich robót budowlanych i uprzątnięcia na ten okres placu budowy (§ 3 ust. 2 Umowy). Zgodnie z zapisem kierownika budowy [REDAKTOWANE] w dzienniku budowy powód rozpoczął realizację umowy w dniu 4 sierpnia 2009 r.

Zgodnie z pkt. 2 PBiOZ, a także § 1 pkt. 2 umowy roboty miały być prowadzone przy sprzyjających warunkach pogodowych za dnia, a w szczególności do 3 stanu morza i sile

wiatru do 6 w skali Beauforta. W przypadku ostrzeżenia o sztormie należało roboty kafarowe bezzwłocznie przerwać i ewakuować pracowników.

W myśl § 5 umowy rozliczenie dokonywane miało być dokonane na podstawie faktur częściowych i faktury końcowej. Podstawą wystawienia faktury częściowej miał być protokół odbioru wykonanych robót wymienionych w harmonogramie rzeczowo- finansowym wraz z powykonawczą geodezją wykonanego elementu. Sporządzony na okoliczność odbioru częściowego protokół wymagał zatwierdzenia przez inspektora nadzoru inwestorskiego. Podstawą wystawienia faktury końcowej miał być protokół bezusterkowego odbioru końcowego sporządzony po myśli par.12 - w terminie 14 dni od zgłoszenia i potwierdzenia gotowości wykonanych robót do odbioru przez inspektora nadzoru inwestorskiego. W treści par. 12 strony uzgodniły możliwe zachowania inwestora w przypadku stwierdzenia wad wykonawczych przed i podczas odbioru końcowego przedmiotu umowy.

Zgodnie z wolą stron ujawnioną w treści § 14 umowy – oprócz wypadków wymienionych w treści tytułu XV K.C. zamawiającemu przysługiwało prawo do odstąpienia umowy w razie wystąpienia istotnej zmiany stosunków powodującej, że wykonanie umowy nie będzie leżało w interesie publicznym, czego nie można było przewidzieć w chwili zawarcia umowy (w terminie 30 dni od wystąpienia okoliczności jw.), w razie upadłości lub rozwiązania firmy wykonawcy, gdy zostanie nakaz zajęcia majątku wykonawcy, wykonawca nie rozpoczął robót albo ich nie kontynuuje, pomimo wezwania na piśmie, wykonawca przerwał realizację robót i przerwa trwa dłużej niż 10 dni; odstąpienie od umowy winno nastąpić na piśmie pod rygorem nieważności i powinno zawierać uzasadnienie.

W treści § 10 ust. 2 pkt. 1 a) Umowy strony uzgodniły, że wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5% wynagrodzenia przewidzianego przez strony za każdy dzień zwłoki, zaś w pkt. c) za odstąpienie z przyczyn leżących po stronie wykonawcy w wysokości 10% ww. wynagrodzenia.

Zgodnie z ustaleniami stron umowy podczas spotkania w dniu 2 września 2009 r. powodowy wykonawca zobowiązał się, iż nie będzie rozpoczynał odtwarzania kolejnej ostrogi nie ukończywszy poprzedniej i dokonaniem jej odbioru przez inwestora (k.251-protokół ze spotkania stron w dniu 2.09.2009 r.)

Integralną część umowy stanowił projekt budowlany, wykonane przez pozwaną Gminę specjalistyczne badania terenu, na którym powód miał wykonać prace oraz harmonogram rzeczowo- finansowy

Na podstawie protokołu z dnia 15 czerwca 2009r plac budowy przekazany został powodowemu wykonawcy (k.253).

Dla inwestycji prowadzony był Dziennik budowy - DB2- dla obiektów budowlanych nr 7/2009 (k.254 i nast.)

Zgodnie z harmonogramem rzeczowo- finansowym robót 4 ostrogi - W8, W9, W10 i W 11 miały być wykonane przez powoda do dnia 30 września 2009 r.

Podczas spotkania z wykonawcą w dniu 2 września 2009 r. pozwana podniosła, iż powód winien zastosować do wykonywania robót młot o większej masie. Wykonawca zgodził się z tą uwagą i jednocześnie zapewnił, młot o większej masie wprowadzi na budowę w przeciągu ok. 2 tygodni (protokół ze spotkania w dniu 2 września 2009 r.).

Projektant w dniu 2 października 2009 r. potwierdził, że zakres wykonanych robót nie odpowiada harmonogramowi oraz, że wykonawcy brakuje odpowiedniego sprzętu – młota o właściwych parametrach oraz koparki. Wedle projektanta koparka zastosowana przez powoda także nie nadawała się do robót na czole ostrogi z uwagi na zbyt dużą głębokość i ruchome, usuwające się dno. Podczas spotkania stron umowy które miało miejsce w dniu 2 października 2010 na zgłaszane przez pozwaną wątpliwości co do możliwości dotrzymania przez powoda terminu końcowego umowy wykonawca oświadczył, iż poczynił kroki by zawrzeć umowę z miejscowym podwykonawcą oraz, że wprowadzi dodatkowy sprzęt (zapisy w dzienniku budowy k. 16, protokół ze spotkania stron, zeznania świadków pozwanej).

Z zapisów w dzienniku budowy wynika, iż do dnia 7 października 2009 r. powód na skutek zgłaszanych przez pozwaną krytycznych uwag co do braku po stronie powoda właściwego do wykonania umowy sprzętu, zobowiązał się sprowadzić dwa kafary kroczące i dopiero w dniu 3 listopada 2009 r. rozpoczął ich montaż (k.18 dziennika budowy).

Pismami z dnia 21.10 2009 r., z dnia 09 grudnia 2009r., z dnia 29 grudnia 2009r., powodowy wykonawca występował do Inwestora o przedłużenie terminu końcowego wykonania umowy do końca lutego 2010 r., a następnie do 30 marca 2010r, co motywował narzuconiem mu przez pozwaną, w sprzeczności z umową- sposobu organizacji robót oraz technologii ich wykonania (pozwana była przeciwna rozpoczynaniu prac przy kolejnej ostrodze do czasu zakończenia prac przy poprzedniej). Powód zwracał uwagę pozwanej, że narzucone mu, zarówno technologia jak i kolejność wykonania prac dezorganizują roboty i wpływają negatywnie na realizację umowy utrudniając właściwą jej organizację oraz nie pozwalają na pełne wykorzystanie sprzętu. Wnioski o przedłużenie czasu trwania umowy powód motywował także niedokładnym wykonaniem przez inwestora, badań geotechnicznych wskutek czego doszło do niewystarczającego rozeznaniem podłoża. Dopiero w trakcie robót okazało się, że zalegająca w stanie twardoplastycznym glina powodowała utrudnienia w zapuszczaniu pali. Wedle powoda złe warunki pogodowe panujące w październiku 2009 z minusowymi temperaturami powietrza powodowały stałe zalodzenie sprzętu. Także silne wiatry, powodujące falowanie morza, uniemożliwiały pograżanie pali kafarami kroczącymi. Niesprzyjające warunki pogodowe, jak twierdził powód, zmusiły go do przerwania robot od 12 grudnia 2009 r. (pisma powoda do pozwanej datowane

na 21.10.2009 r., pismo kierownika budowy z 14.01. 2010 r., notatki służbowe z 12.02.2010r, i 6.04.2010 r., wpis do w Dziennika Budowy z dnia 19.10.2009r.)

W piśmie datowanym na 18.12.2009 r. powód zgłosił Gminie gotowość do odbioru ostrogi nr 8 (k.247- zgłoszenie). Pozwana odmówiła dokonania odbioru wobec treści zapisu inspektora nadzoru inwestorskiego w dzienniku budowy pod datą 28.12.2009 r. , że nadal trwają roboty przy wbijaniu pali na ostrodze W8, nie wyrównano górnej rzędnej na połowie długości ostrogi, nie sporządzono geodezji powykonawczej (k.246- pismo Gminy z 29.12.2009 r. do powoda).

W dniu 5.01.2010 r. pozwana, we własnym zakresie dokonała przeglądu robót zrealizowanych przez powoda (k.244- protokół). W treści sporządzonego na tę okoliczność protokołu inwentaryzacji wynika, że w ostrodze nr W5 -zabito 3 szt. pali drewnianych - ostroga W6- zabito 140 pali, ostroga W7- rozpoczęto montaż kafara kroczącego, zabito 268 pali; ostroga W8- zabito 283 szt. pali, od połowy ostrogi pale nie są wbite na pełną głębokość; ostroga W9- na ostrodze ustawiono kafar kroczący, zabito 231 pali ; ostroga W10 – zabito 117 pali; ostroga W11- zabito 67 pali . z protokołu jak wyżej wynika, że do 5.01.2010 r. w całości nie była przez powoda wykonana żadna ostroga.

W dniu 5.01.2010r. w Gminie odbyło się spotkanie z powodowym wykonawcą w kwestii wniosku powoda o przedłużenie terminu końcowego realizacji umowy do 30.03.2010 r. Podczas tego spotkania Wójt poinformował powoda, że w związku ze zwłoką w realizacji umowy Gmina nie mogła skorzystać z pożyczki w WFOS i z uzyskania z tego tytułu 30% umorzenia w jego spłacie (w realiach sprawy -240 tys. zł) . Kwestia przedłużenia terminu końcowego umowy nie została podczas tego spotkania rozstrzygnięta. (k.245 –notatka służbowa).

W piśmie z 8.01.2010 r. powód wystąpił ponownie do pozwanej Gminy o przedłużenie terminu końcowego umowy do 30.03.2010 r. powołując się na złe warunki pogodowe panujące w październiku 2009 a następnie ostrą zimą panującą od II dekady grudnia 2009 r., wymagania pozwanej dot. technologii wykonywania robót oraz warunkowanie kontynuowania przez niego robót od zakończenia pojedynczych ostróg czego domagała się Gmina (k.144- pismo z 8.01.2010 r.)

Zarządzeniem nr 4/2010 z dnia 8 stycznia 2010 r. Wójt Gminy powołał komisję celem sprawdzenia zgodności wykonania zadania z projektem. Następnie podczas spotkania w dniu 14 stycznia 2010 r. ustalono plan działania komisji.

Kierownik budowy dnia 15 stycznia 2010 r. ponownie zgłosił gotowość do odbioru ostrogi nr W8. Tego samego dnia komisja dokonała oględzin wykonanych robót i potwierdzono brak gotowości ostrogi W8 do odbioru. Następnego dnia w protokole odbioru technicznego z 19.01.2010 r. (k.150) wskazano termin usunięcia usterek na ostrodze W8 ; stwierdzono także niezgodność zapisów dziennika zabicia pali ze stanem rzeczywistym. W

dniu 18 stycznia 2010 r. pozwana wezwała kierownika budowy do dostarczenia dokumentacji przewidzianej umową. Kolejne zgłoszenie zostało dokonane przez powoda wpisem do dziennika budowy w dniu 25 stycznia 2010 r. W zgłoszeniu tym kierownik budowy potwierdził uzupełnienie dokumentacji. Powyższe okoliczności potwierdził inspektor nadzoru budowlanego w dniu 26 stycznia 2010 r. (dowody - dziennik budowy k.- 20-23, pismo z dnia 18 stycznia 2010 r., protokoły z dnia 14 19, 26, stycznia 2010 r. w aktach sprawy)

Ostrogę W8 powód zgłosił do odbioru skutecznie w dniu 25.01.2010 r. Jej odbiór został dokonany przez pozwaną w dniu 26.01.2010 r. (k.154-protokół).

Za pismem datowanym na 28.01.2010r. w związku z dokonaniem odbiorem ostrogi W8, pozwany przesłał powódce fakturę częściową VAT nr 102/2010 na kwotę 147.281,27 zł. W piśmie tym pozwany ponowił wniosek o aneksowanie umowy i uzgodnienie przesunięcia terminu końcowego (k.152- pismo powoda z 8.01.2010r.).

W dniu 1.02.2010 r. pozwana Gmina wezwała powoda do zapłaty kwoty 163.068,99 zł jako kary umownej za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy za okres od 1.01.2010 r. do 31.01.2010 r. (k.155- wezwanie do zapłaty).

W dniu 12.02.2010 r. doszło do spotkania stron sporu podczas którego uzgodniono, iż powód będzie kontynuował realizację umowy. Strony zgodziły się na przedłużenie terminu końcowego realizacji umowy do dnia 30.05.2010 r. W treści notatki służbowej z tego spotkania stron wynika także, że pozwana Gmina odstąpiła od żądania zapłaty naliczonej kary umownej uwzględniając niekorzystne warunki pogodowe. Pozwany wycofał fakturę nr 102/2010 i zadeklarował, że doręczy ją pozwanej wraz z fakturą końcową (k.156- notatka służbowa).

W piśmie skierowanym do pozwanej, datowanym na 17.03.2010 r. pozwany zgłosił, że wznawia realizację umowy z dniem 24.03.2010 r. (k.158 – pismo).

Powód kontynuował realizację umowy do 22.04.2010r. (k. 272- wpisy do dziennika budowy)

W dniu 6.04.2010 r. podczas spotkania stron umowy, w nawiązaniu do notatki służbowej z 12.02.2010 r. strony uzgodniły, że do dnia 24.03.2010 warunki pogodowe wykluczyły możliwość realizacji umowy. Jednocześnie strony uzgodniły, że powód wznowi roboty z dniem 24.03.2010 r. oraz, że począwszy od tego dnia będą naliczane kary umowne za zwłokę w realizacji umowy (k.231 –notatka służbowa)

Pismem datowanym na 8.04.2010r. doręczonym pozwanej 12.04.2010 r. powód poinformował pozwaną Gminę o i przestoju w realizacji robót w związku z aktami wandalizmu na budowie- nieznani sprawcy uszkodzili elementy hydrauliczne i silniki dwóch kafarów wsypując do nich piasek oraz w jednej koparce przecięto kable hydrauliczne (k.159

– pismo powoda z 8.04.2010 r. ,k.162- postanowienie o umorzeniu dochodzenia z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa),

W dniu 15.04.2010 r. faxem, a następnie wpisem do dziennika budowy z dnia 17 kwietnia 2010 r. powód zgłosił do odbioru ostrogi W6 i W7 – (- wpis w dzienniku budowy k.-25). Inspektor nadzoru w dniu 19 kwietnia 2010 r. potwierdził przyjęcie odbioru ostrogi W6.

W piśmie, które wpłynęło do pozwanej w dniu 22.04.2010 r. powodowy wykonawca oświadczył, iż odstępuje od umowy ze skutkiem natychmiastowym i wniósł o dokonanie inwentaryzacji robót w dniu 23.04.2010 r. w pozwie jako podstawę prawną odstąpienia od umowy powód wskazał art.640 w zw. z art. 656 par.1 k.c. . Jako przyczyny odstąpienia od umowy powód podał: długotrwały i notoryczny brak współdziałania pozwanej przy realizacji umowy , nieuprawnioną ingerencje pozwanej w organizację robót, naruszanie procedury odbiorów częściowych, nieuwzględnienie (częściowe) trudnych warunków pogodowych, nieusuwanie zgłoszonych błędów w projekcie, wadliwe badania geotechniczne, akty wandalizmu na budowie oraz brak zapłaty wynagrodzenia (k.165- oświadczenie o odstąpieniu od umowy).

W dniu 26.04.2010 r. kierownik budowy [REDAKTOWANE] sporządził inwentaryzację robót zrealizowanych przez powoda do 22.04.2010 r. Wedle tej inwentaryzacji powód w całości wykonał ostrogi nr 6 i 8 . stan zaawansowania pozostałych ostróg wynosił – ostroga nr 7- wykonana w całości ,nie zgłoszona do odbioru, ostroga nr 9-wykonana w 84%, ostroga nr 10 – wykonana w 54 %, ostroga nr 11 –wykonana w 44%, ostroga nr 5 – nie wykonana. Wedle powoda wartość elementów wykonanych wyniosła 710.642.41 zł przy wartości umownej -1.052.058.70 zł (k. 166- inwentaryzacja).

Pozwana Gmina , w piśmie skierowanym do powoda, datowanym na 23.04.2010 r. oświadczyła, że nie uznaje skuteczności złożonego przez powoda oświadczenia woli o odstąpieniu przez niego od umowy bowiem umowa takiej możliwości nie przewiduje. W piśmie tym pozwana wezwała powoda do kontynuowania realizacji umowy (k.172 – pismo pozwanej do powoda)

W piśmie skierowanym do powoda datowanym na 30.04.2010 r. pozwana ponownie wezwała powoda do kontynuowania realizacji umowy pod rygorem złożenia oświadczenia o odstąpieniu na podstawie par.14 umowy.

W dniu 12.05.2010 r. pozwana Gmina wystosowała do powoda pismo w treści którego powołując się na par.14 pkt 2 lit e umowy z 15.06.2009 r. oświadczyła , że odstępuje od umowy w części dotyczącej niewykonanych a objętych umową robót. Jako przyczynę odstąpienia od umowy pozwana wskazała przerwę w realizacji robót trwającą dłużej niż 10 dni. Jednocześnie w piśmie tym pozwana oświadczyła, że nalicza powodowi kary umowne z tytułu zwłoki w realizacji umowy za okres od 24.03.2010 do 12.05.2010 w kwocie 263.014.67 zł oraz za odstąpienie od umowy z przyczyn leżących po stronie

wykonawcy w kwocie 105.205.87 zł. (k. 173- pismo pozwanej do powoda) . w odpowiedzi na to pismo powód w piśmie datowanym na 13.05.2010r. zarzucił, że wobec dokonanego przez niego odstąpienia od umowy oświadczenie woli pozwanej w tym przedmiocie jest bezskuteczne bowiem umowa już nie istnieje (k.174 – pismo powoda do pozwanej).

W dniu 13.05.2010 r. pozwana , na podstawie noty księgowej nr 8/ZK/2010 obciążyła powoda karami umownymi z tytułu zwłoki w realizacji umowy i odstąpienia od umowy z przyczyn obciążających wykonawcę, w łącznej kwocie 415.563.19 zł. wzywając powoda do uiszczenia tej kwoty w terminie 7 dni (k.220- nota obciążeniowa)

W piśmie skierowanym do powoda, datowanym na 13.05.2010 r. pozwana Gmina nawiązując do złożonego przez nią przez nią oświadczenia o odstąpieniu od umowy oświadczyła, że jako dzień jego złożenia ustala 21.05.2010 r. I w związku z tym koryguje naliczoną z tytułu zwłoki powoda w realizacji umowy karę umowną licząc ją za okres od 24.03.2010 do 21.05.2010 r. tj. 59 dni zwłoki - $1.052.058.70 \text{ zł} \times 0.5\% \times 59 \text{ dni zwłoki} = 310.357.32 \text{ zł}$. Pozwana w piśmie tym podtrzymała żądanie zapłaty kary umownej za odstąpienie od umowy z przyczyn obciążających powoda (k.221 – pismo pozwanej z 13.05.2010 r.)

W dniach 24 i 28.05 .2010 r. pozwana dokonała jednostronnie inwentaryzacji robót wykonanych przez powoda w ramach umowy. Pozwany zawiadomiony o inwentaryzacji nie wziął w niej udziału (k.216, 214- protokoły, k.218 – zawiadomienie, k.212- doręczenie protokołów inwentaryzacyjnych pełnomocnikowi powoda)

Za pismem datowanym na 20.07.2010 r. pozwana Gmina doręczyła pełnomocnikowi powoda opinię techniczną zawierającą wycenę robót zrealizowanych przez powoda w ramach umowy z uwzględnieniem zakresu robót wykonanych z uwzględnieniem stwierdzonych podczas inwentaryzacji wad i usterek wykonawczych. Według wyceny pozwanej wartość robót wyniosła 618.666.00 zł . Pozwana w piśmie tym oświadczyła, że uznaje roszczenie powoda o zapłatę ww. kwoty i domagała się skorygowania przez powoda wystawionej przez niego faktury z 8.06.2010 r. doręczonej w dniu 23.06.2010 r. , na kwotę 710.642.41 zł (k. 177 – pismo pozwanej z 20.07.2010 r, k.180 - faktura powoda z 8.06.2010 r.)

W dniu 20.07.2010 r. pozwana skierowała do powoda pismo zawierające rozliczenie robót objętych umową z 15.06.2009 r.. W piśmie tym pozwana poinformowała powoda, że wg. jej wyliczenia wartość robót zrealizowanych na dzień dokonanego przez nią odstąpienia od łączącej strony umowy wyniosła 618.666.00 zł. Jednocześnie z powołaniem się na art. 499 k.c. pozwana oświadczyła, że z kwoty jw. potrąca kwotę 415.563.19 zł stanowiącą jej wierzytelność obejmującą naliczone powodowi kary umowne oraz kwotę 2.713.74 zł wg. faktury VAT nr FAK/001/274/2010 i wezwania do zapłaty z 15.07.2010 r. (k. 213- wezwanie do zapłaty z 15.07.2010 r.) ,która to kwota należała się Gminie za pobraną przez powoda ,

na potrzeby budowy, energię elektryczną (powód uznał roszczenie pozwanej co do kwoty 2.713.74 zł- vide k.11 – uzasadnienie pozwu). Wskazała pozwana w treści ww. pisma, że zgodnie z treścią art. 498 § 2 k.c. wskutek dokonanego potrącenia wierzytelności wzajemne stron umarzają się do wartości wierzytelności niższej (618.666.00 zł – 415.563.19 zł – 2.713.74 zł =200.389.07 zł). Gmina przelała na konto powoda kwotę 200.389.07 zł (okoliczność niesporna).

W dniu 23.11.2010r. powód wystąpił do Sądu Rejonowego w Koszalinie z wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej. W uzasadnieniu wniosku twierdził, że z żądanej przez niego do zapłaty za wykonane roboty kwoty 710.642.41 zł pozwana uznała 618.666.00 zł. oraz, że dokonała potrącenia z tą wierzytelnością bezzasadnie naliczonych kar umownych w kwocie 415.563.19 zł. Powód twierdził, że w przypadku gdy pozwana nie zrezygnuje z dochodzenia naliczonych kar umownych będzie dochodził należnego mu wynagrodzenia w kwocie 507.539.60 zł i gotów jest zrezygnować z należnej mu kwoty 91.976.41 zł wynikającej z różnicy pomiędzy kwota wskazana w wystawionej przez niego fakturze VAT nr PL 101/2010 z 8.06.2010 r. a kwotą uznana przez pozwaną jako wartość robót przez niego zrealizowanych w ramach umowy plus ,z uznanej przez niego kwoty 2.713.74 zł, za pobór energii na potrzeby budowy (k.178- 183- zawiązanie do próby ugodowej). Do zawarcia ugody między stronami nie doszło.

Na podstawie zlecenia Sądu biegły sądowy opracował opinię której przedmiotem było w oparciu o dowody zgromadzone w sprawie ustalenie czy możliwe było wykonanie umowy w oparciu o opracowany na zlecenie inwestora projekt budowlany zawierający badania geotechniczne oraz ustalenie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia, proporcjonalnie w stosunku do umówionego między stronami wynagrodzenia ryczałtowego (k.400-13 – opinia biegłego sądowego)

Wedle biegłego sądowego projekt budowlany był wystarczający dla zrealizowania przez powoda umowy w sytuacji kiedy przedmiot umowy stanowił nie wykonanie lecz odtworzenie istniejących ostróg. Wedle biegłego sekwencja zdarzeń wynikająca ze zgromadzonych w sprawie dowodów świadczy o poważnym wysiłku i determinacji Gminy w zrealizowaniu umowy oraz nieprzygotowaniu sprzętowym powoda do jej wykonania (k.405- motywy opinii). Dokonując obliczenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia biegły posłużył się danymi zawartymi w umowie dot. powierzchni bocznej pali projektowana do wbudowania wynoszącą 5.641 m.kw. (zał. nr 1 do opinii). Wedle biegłego cena 1 mkw. wyniosła zatem 186.50 zł ($1.052\ 0958.70 : 5641 = 186.50$ zł). Na podstawie szczegółowej inwentaryzacji do opinii technicznej opracowanej na zlecenie pozwanej przez ██████████, biegły określił wykonany przez powoda w terminie do 22.04.2010r. zakres robót który wyniósł 3.541.20 m.kw (zał. 2 do opinii). Tak więc wedle biegłego sądowego

wyliczona w oparciu o umowę wartość tych robót wyniosła 660.433.80 zł. (k.405- motywy opinii).

Zarówno powód jaki i pozwana Gmina nie zgłosiły zastrzeżeń do opinii opracowanej przez biegłego sądowego.

Sąd zważył:

W pierwszej kolejności rozważenia wymagał zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwaną w odpowiedzi na pozew. Zarzut przedawnienia pozwana motywowała upływem 3letniego okresu przedawnienia. Roszczenia stron przedawniają się na zasadach ogólnych (art. 118 k.c.), czyli po upływie 10 lat, a w odniesieniu do roszczeń związanych z działalnością gospodarczą – po trzech latach. Ten ostatni termin znajdzie zastosowanie w odniesieniu do tych podmiotów, które zawodowo trudnią się wykonywaniem świadczeń w ramach umowy o roboty budowlane (vide - uchwała SN (7) z dnia 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002, nr 9, poz. 106, z glosami aprobującymi J. Strzępki i E. Zielińskiej, OSP 2002, z. 10, poz. 125, R. Pabisa, Mon. Praw. 2003, nr 6, s. 279, P. Sokala, Pr. Sp. 2003, nr 12, s. 54).

Zgodnie z treścią art. 647 k.c. - przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Przez oddanie robót budowlanych rozumieć należy taką sytuację, gdy roboty zostały wykonane zgodnie z zakresem przedmiotowym umowy, na co nie ma wpływu ewentualne posiadanie przez dzieło lub wykonane roboty budowlane, nieistotnych wad, usterek i niedoróbek (vide także LEX nr 1289586).

Przy umowie o roboty budowlane termin przedawnienia należy liczyć stosownie do treści art. 120 par. 1 k.c. - od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Wymagalność roszczenia może wynikać z oznaczenia jej daty przez ustawę lub czynność prawną lub też może wynikać z właściwości zobowiązania. Ustawa k.c. nie określa terminu wymagalności roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane. Przyjmuje się, że wymagalność oznacza stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania przed sądem wykonania zobowiązania. Nie może tego zrobić, dopóki dłużnik ma możliwość jeszcze dobrowolnie spełnić świadczenie. W przypadku zobowiązań pieniężnych, których termin zapłaty jest oznaczony, roszczenie staje się wymagalne z upływem terminu zapłaty i od tego dnia należy liczyć termin przedawnienia. Stanowisko takie znalazło potwierdzenie w wyroku S.N. z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 65/05. Sąd uznał w nim, że określenie w umowie terminu

zapłaty wynagrodzenia należnego powodowi, jako wykonawcy robót budowlanych jest równoznaczne z określeniem wymagalności roszczenia wykonawcy o jego zapłatę. Co do zasady z upływem tego terminu rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia roszczenia wykonawcy o zapłatę wynagrodzenia. W realiach sprawy zgodnie z treścią § 5 umowy z 15.06.2009 r łączącej strony sporu rozliczenie za przedmiot umowy miało być dokonywane na podstawie faktur częściowych i faktury końcowej; podstawą zaś wystawienia faktury częściowej miał być protokół odbioru wykonanych robót określonych w harmonogramie rzeczowo- finansowym a podstawą wystawienia faktury końcowej miał być protokół odbioru końcowego. Jak wykazał przewód sądowy powód po tym jak z dniem 24.04.2010 r. odstąpił od dalszej realizacji umowy wystawił i doręczył pozwanej w dniu 23.06.2010 r. fakturę końcową nr PL101/2010 o zapłatę wynagrodzenia. Wymagalność tego roszczenia należy zdaniem Sądu łączyć z upływem ostatniego dnia, w którym pozwana mogła dobrowolnie spełnić świadczenie zgodnie z treścią zobowiązania. Skoro powód wystawił fakturę końcową VAT PL 101/2010 w dniu 8.06.2010 r., na kwotę 710.642.41 zł i doręczył ją pozwanej w dniu 23.06.2010 r. to zgodnie z treścią par. 5 pkt 6 umowy z 15.06.2010 r. pozwana zobowiązana była do jej uregulowania (w części niekwestionowanej) w ciągu 21 dni od dnia jej otrzymania czyli najdalej w dniu 20.07.2010 r. Pozwana w dniu 20.07.2010 r. uiściła na rzecz powoda kwotę 200.389.07 zł i dokonała potrącenia z wierzytelnością powoda własnej wierzytelności posiadanej w stosunku do niego o wartości 418.276.93 zł przy czym powód uznał zasadność potrącenia wierzytelności o wartości 2.713.74 a w pozostałej części uznał potrącenie za bezskuteczne. Roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia objętego fakturą VAT 101/2010 w wys. 507.539.40 stało się zatem wymagalne z dniem 20.07.2010 r. 3letni termin przedawnienia roszczenia upływał z dniem 20.07.2013 r. W dniu 19.11.2010 r. powód wystąpił do Sądu Rejonowego w Koszalinie z zawezwaniem do próby ugodowej. Zawezwanie do próby ugodowej stanowi zgodnie z treścią art.123 k.c. czynność podjętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia o jakiej mowa w art. 184-186 k.p.c. (tak uchw. SN z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54). Zgodnie z treścią art. 124 k.c.-. po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo ; § 2.- w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.

Sprawa z wniosku powoda o zawezwanie do próby ugodowej zakończona została w dniu 1.04.2011 (k.185) r. a więc 3letni termin przedawnienia roszczenia powoda o zapłatę reszty wynagrodzenia rozpoczął na nowo bieg począwszy od 2.04.2011 r. i upływał z dniem 2.04.2014 r. Powód wystąpił z pozwem w niniejszej sprawie w dniu 15.12.2013 r. a więc przed upływem okresu przedawnienia.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, w pełni aprobowany przez skład orzekający w niniejszej sprawie, że zawezwanie do próby ugodowej na podstawie art. 185 § 1 k.p.c. przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w odniesieniu do wierzytelności określonych w tym wezwaniu, tak co do przedmiotu żądania jak i co do wysokości. W sprawie nie mogło ulegać wątpliwości, że przedmiotem żądania powoda jest wskazana przez niego w uzasadnieniu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej kwota 507.539,60 zł bowiem w ocenie powoda dokonane przez pozwaną potrącenie kwoty 415.563,19 zł było w jego ocenie bezpodstawne.

Kolejną kwestią, która wymagała odniesienia się Sądu była skuteczność względnie bezskuteczność złożonych przez strony oświadczeń woli o odstąpieniu od łączącej je umowy.

Pozwana zarzuciła, że dokonane przez pozwanego odstąpienie od umowy na podstawie art. 640 w zw. z art. 656 par. 1 k.c. było bezskuteczne ponieważ łącząca strony umowa nie przewidywała możliwości odstąpienia od niej przez wykonawcę. Zdaniem Sądu przyznanie zamawiającemu szczególnego uprawnienia do odstąpienia od umowy zawartej w ramach zamówienia publicznego, nie oznacza, iż wyłączona zostaje w ten sposób cywilistyczna regulacja odstąpienia od umowy wzajemnej, umożliwiającą wykonawcy odstąpienie od umowy. Jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy o zamówieniach publicznych jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii Sąd Najwyższy. W wyroku z 10 kwietnia, sygn. akt III CKN 1320/2000 wskazał, iż ograniczenie dopuszczalności zmian treści umowy nie może dotyczyć wynikających z przepisów kodeksu cywilnego uprawnień stron do odstąpienia od umowy a z drugiej strony dopuszczalne jest również, w ramach autonomii woli stron stosunku cywilnoprawnego, umowne wyłączenie bądź ograniczenie stosowania przepisów art. 491-494 k.c. Wskazać przy tym należy, że wbrew zarzutowi sama umowa stron w treści par. 14.1 przyznawała powodowi prawo skorzystania z uregulowania zawartego w treści art. 491 k.c. poprzez zawarte tam uregulowanie zaczynające się od zwrotu „oprócz wypadków wymienionych w treści tytułu XV k.c. stronom przysługuje..” Uregulowanie to należy literalnie odczytać jako uprawnienie obu stron umowy do odstąpienia od umowy w oparciu o przepisy zawarte w tytule XV tym k.c. a pozwanej Gminie także w przypadkach wymienionych w par.14 pkt 2 umowy stron. Wskazany natomiast w treści złożonego przez powoda oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy jako podstawa prawna przepis art. 640 k.c. (Art. 640 k.c.- jeżeli do wykonania dzieła potrzebne jest współdziałanie zamawiającego, a tego współdziałania brak, przyjmujący zamówienie może wyznaczyć zamawiającemu odpowiedni termin z zagrożeniem, iż po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy) nie mógł wywołać zamierzonego przez powoda skutku w postaci zniweczenia umowy, skoro powód nie wyznaczył pozwanej „odpowiedniego terminu” tym przepisem

będącym ius cogens, wymaganego dla skuteczności prawnej złożonego oświadczenia woli. Dodatkowo wskazać należy, iż powód nie kwestionował dokonanej przez biegłego sadowego oceny relacji stron umowy, z której wynikało, że pozwana była zdeterminowana i podejmowała wiele starań w kierunku zapewnienia jej realizacji natomiast powód nie był przygotowany sprzętowo do jej wykonania skutkiem czego była jego zwłoka w realizacji zobowiązania a zatem także i z tej przyczyny złożone przez niego oświadczenie woli, nawet gdyby odpowiadało warunkom formalnym przewidzianym omawianym przepisem ustawy, nie mogłoby woiąć skutku w postaci zniweczenia umowy stron. Wskazany natomiast w treści oświadczenia woli powoda w przedmiocie odstąpienia od umowy przepis art. 656 par.1 k.c. dotyczy skutków opóźnienia się wykonawcy albo wykonywaniem przez niego umowy w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową (art. 656 par.1 k.c. - Do skutków opóźnienia się przez wykonawcę z rozpoczęciem robót lub wykończeniem obiektu albo wykonywania przez wykonawcę robót w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową, do rękojmi za wady wykonanego obiektu, jak również do uprawnienia inwestora do odstąpienia od umowy przed ukończeniem obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło) a więc w stosunku do pozwanej w ogóle nie mógł mieć zastosowania. Reasumując powyższe złożone przez powoda oświadczenie woli w przedmiocie odstąpienia od umowy nie odniosło skutku prawnego.

W ocenie Sądu bezskuteczne prawnie było także złożone przez pozwaną oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy. W treści uzasadnienia oświadczenia woli w przedmiocie odstąpienia od umowy złożonego przez pozwaną w dniu 12.05.2010 r. pozwana wskazała jako podstawę prawną par.14 pkt 2lit e umowy z 15.06.2009 r. w myśl którego - jeśli wykonawca przerwie realizację umowy i przerwa ta trwa więcej niż 10 dni zamawiający może od umowy odstąpić... co było argumentem uzasadnionym w realiach sprawy bowiem nie było sporne, że powód zaprzestał realizacji umowy w dniu 22.04.2010 r. Jednakże pozwana oświadczyła jednocześnie, że odstępuje od umowy w części obejmującej roboty nie wykonane a objęte umową stron z 15.06.2009 r.(k.173). Wskazać więc należy, że umowa stron nie przewidywała możliwości częściowego odstąpienia od umowy a tylko w takiej sytuacji odstąpienie od umowy w części niewykonanej przez powoda byłoby zasadne (art.473 par1 k.c.) . Racje ma powód, że przedmiot umowy nie miał charakteru podzielonego (powódka tego nie wykazała) bowiem roboty budowlane w ramach projektu „Odtworzenie istniejących ostróg w morzu W5- W11” stanowiły integralną całość. Umowa stron opiewała na jedno całkowite wynagrodzenie, kary umowne w odniesieniu do całego przedmiotu umowy i nie precyzowała w sposób wiążący terminów odbiorów częściowych. Ponadto inwentaryzacje opracowane przez obie strony sporu obejmowały także całe zadanie objętego procedura przetargową (vide także wyrok S.N. z 4.06.2009 r. sygn., akt III CSK 337/08.)

Kwestią podlegającą rozpoznaniu była ocena co do zasady i wysokości naliczonej przez pozwaną kary umownej za zwłokę wykonawcy w realizacji umowy za okres od 24.03.2010 do 21.05.2010r.

W dniu 12.02.2010 r. podczas spotkania stron sporu powód zadeklarował, że zrealizuje umowę w nieprzekraczalnym terminie do 30.05 2010 r. niezależnie od warunków pogodowych i daty faktycznego wznowienia robót.

W piśmie skierowanym do pozwanej, datowanym na 17.03 2010 r. powód poinformował pozwaną, że w dniu 24.03.2010 r. wznowi roboty (k.158).

W dniu 6.04.2010 r., podczas spotkania strony sporu powód oświadczył, że wznowił roboty w dniu 24.03.2010 r.. Strony postanowiły wówczas także, że od tego dnia będą naliczane kary za zwłokę w realizacji umowy (k.231)

W dniu 15.04.2010 r. powód zgłosił do odbioru ostrogi nr 6 i 7 (k.230). Komisyjny odbiór ostrogi nr 6 nastąpił w dniu 22.04.2010 r.(k.228).

Z dniem 22.04.2010 r. powód ostatecznie odstąpił od realizacji umowy (okoliczność niesporna)

Powód pozostawał w zwłoce z realizacją umowy od 24.03 2010 r. (vide - notatka z 6.04.2010 r. k.231). Strony zgodnie oświadczyły w treści tej notatki, że począwszy od 24.03.2010 r. pozwana będzie naliczała karę za zwłokę. Przyjęty przez pozwaną końcowy termin naliczenia kary umownej za zwłokę na dzień 21.05.2010 r. (k.223) (która to data była dniem odstąpienia przez pozwaną od umowy) był korzystny dla powoda jeśli zważyć, że wobec bezskuteczności prawnej złożonych przez obie strony sporu oświadczeń woli w przedmiocie odstąpienia od umowy, powód pozostawał w zwłoce jeszcze po dniu 30.05.2010 którą to datę strony uzgodniły w notatce z 12.02.2010 r. jako termin końcowy realizacji umowy (k156).

Argumenty podnoszone przez powoda na poparcie twierdzenia iż wydłużenie czasu realizacji umowy było skutkiem okoliczności za które nie odpowiada nie mogły się w ocenie Sadu ostać. Wskazać należy iż powód w pełni zaakceptował sporządzoną przez biegłego sądowego opinię z treści której wynika jednoznaczna konstatacja, iż powód nie był do realizacji umowy przygotowany logistycznie, w szczególności nie dysponował odpowiednim dla wykonania zadania sprzętem technicznym. Powód cofnął wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny geologii w związku z czym bezpodstawne okazało się twierdzenie powoda, iż zwłoka w realizacji umowy była, między innymi, wynikiem braku dostatecznych badań geotechnicznych dna morskiego. Marginalnie wskazać można, że w uwagach dotyczących wykonawstwa robót w punkcie 6.0 –opis techniczny zawarto w poz.5 wyraźną wskazówkę dla wykonawcy dot. sposobu rozpoczęcia robót kafarowych (k101). Jednocześnie w punkcie 2 wskazano, że stan i postęp robót oraz wszelkie propozycje ewentualnych zmian w stosunku do rozwiązań projektowych muszą być odnotowane w

dzienniku budowy a ich ew. wprowadzenie wymaga zgody inwestora. W dzienniku budowy brak zapisów dot. wadliwości badań geotechnicznych. Podkreślenia wymaga, że zgodnie z zapisem w par.3 umowy powodowy wykonawca oświadczył, że rozpoczyna realizację umowy w dniu jej podpisania czyli 15.06.2009 r. Jednocześnie powód wyraził zgodę na niewykonywanie robót w okresie od 29.06.do 31.08.2009 r. przy umówionym terminie końcowym realizacji umowy wyznaczonym przez strony umowy na 31.12.2010 r. Słusznie zwrócił przy tym uwagę biegły sadowy, że ryzyko wystąpienia niekorzystnych warunków atmosferycznych w okresie jesiennym i zimowym powód przyjął de facto na siebie godząc się na realizację umowy w tym okresie czasu. Tak więc w sytuacji kiedy to pozwana wyraziła zgodę na uwzględnienie niekorzystnych warunków pogodowych a co więcej na podjęcie przez powoda realizacji umowy de facto dopiero od 24.03.2010 i dopiero od tej daty naliczanie powodowi kary za zwłokę uznać należało za przejaw jej daleko posuniętej woli współpracy z powodem. Nie ulega także wątpliwości, że powód wyraził zgodę na zaproponowany przez pozwaną sposób realizacji umowy polegający na nierozpocznianiu kolejnej ostrogi bez całkowitego ukończenia realizowanej, przy czym powód mógł realizować jednocześnie dwie ostrogi. Zapis tej treści znalazł się w dzienniku budowy jako skutek porozumienia stron do jakiego doszło w tej kwestii podczas ich spotkania w dniu 2.09.2010r. (k.262). Pismem z 8.04.2010r. (k159) powód poinformował pozwaną o uszkodzeniu przez nieznaną sprawców kofarów i koparki twierdząc, że sparaliżowało to prowadzone przez niego roboty. Powód nie wykazał ani w jaki sposób zabezpieczał sprzęt przez osobami trzecimi wskutek czego brak podstaw do uznania, że dołożył w tej mierze należytej staranności, po drugie powód nie wykazał jaki długo trwała naprawa uszkodzonego sprzętu więc nie d się określić wpływu tej sytuacji na dotrzymanie przez powoda zadeklarowanego przez niego i zaakceptowanego przez pozwaną końcowego terminu realizacji umowy na 30.05.2010 (k.156).

Powód wniósł na podstawie art. 484 par.2 zd.1 k.c. o miarkowanie naliczonej kary umowne na tej podstawie, że zobowiązanie umowne zostało przez powoda w znacznej części wykonane. Dodatkowym argumentem przemawiającym za zmiarkowaniem kar umownych było wedle powoda to, że powód nie odpowiada za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania co skłania do wniosku, że kara umowna powinna być zmiarkowana do zera.

Przepisy art. 483 i 484 k.c. ujmują zastrzeżona przez strony karę umowną jako surogat odszkodowania należnego z tytułu odpowiedzialności kontraktowej więc kara umowna pełni przede wszystkim funkcje kompensacyjną, dlatego jak podkreślił S.N. w wyroku z 13.02.2014 r. sygn. akt V CSK 45/13 – choć należy się w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody a obowiązek jej zapłaty powstaje nawet wówczas gdy wierzyciel na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania

nie poniósł w ogóle szkody- przepisy które normują karę umowną nie pozbawiły doniosłości relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a chronionym za jej pomocą interesem wierzyciela . w przypadkach dużej dysproporcji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a chronionym za jej pomocą interesem wierzyciela dopuszczalne jest jej zmniejszenie czyli tzw. miarkowanie na wniosek dłużnika. Zgodnie z treścią art. 484 par 2 k.c. dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej gdy zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub gdy kara jest rażąco wygórowana. (vide także - wyrok S.N. z 21.09.2007 r. V CSK 139/07 OSNC 2008 nr B poz.44). Podobne stanowisko zaprezentował Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 20.11.2014 r. sygn. akt IACA 838/14 (LEX 165141). W myśl stanowiska tego Sądu zawartego w uzasadnieniu wyroku - Art. 484 § 2 k.c. statuuje wyjątek od zasady pacta sunt servanda i od art. 353¹ k.c., art. 354 § 1 k.c. oraz od sformułowanej w art. 484 § 1 k.c. zasady, że w razie wyrządzenia wierzycielowi szkody przysługuje mu kara umowna w zastrzeżonej wysokości, bez względu na wysokość tej szkody. Nie może być więc interpretowany rozszerzająco. Z drugiej strony kara umowna nie może stanowić źródła wzbogacenia się wierzyciela ponad tak wyznaczone funkcje kary umownej, nie może być źródłem przysporzeń pozostających w znacznej dysproporcji do poniesionej szkody, czy szerzej interesów wierzyciela, nie może być sama w sobie podstawą określonego świadczenia bez odniesienia do rodzaju umowy, jej charakteru, celu, świadczeń stron, znaczenia umowy dla każdej z nich, sposobu ustalania kary, zagrożeń związanych z niewykonaniem, czy nienależytym wykonaniem umowy. Musi ona uwzględniać charakter i zakres negatywnych skutków dla strony. Wypadkowa więc wszystkich powyższych okoliczności pozwala dopiero dokonać oceny, czy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Z niekwestionowanej przez strony opinii biegłego wynika, że powód zobowiązał się do wykonania 5641 m² pali a wykonał 3.541.20 m.kw. pali czyli 65% ilości umownej. Należne powodowi wynagrodzenie umowne przy uwzględnieniu uzgodnionego między stronami wynagrodzenia ryczałtowego w kwocie 1.052.058.70 zł wynosić winno według wyliczenia biegłego (nie kwestionowanego przez strony sporu) zatem kwotę 660.433. 80 zł.

W ocenie Sadu w sprawie brak podstaw do miarkowania kary umownej na tej podstawie , że powód wykonał zobowiązanie w znacznej części skoro co niesporne -tylko dwie ostrogi (6 i 8) zostały przez powoda w całości wykonane i odebrane przez pozwaną . Pozostałe 5 ostróg nie zostało wykonanych w całości (ostrogi nr 7,9,10 i 11) a ostroga nr 5 w ogóle nie została wykonana. Wykonanie w całości tylko dwóch ostróg na 11 objętych umową w żaden sposób nie może być kwalifikowane jako wykonanie znacznej części umowy.

Pozwana w odpowiedzi na pozew twierdziła, że w związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez powoda poniesie szkodę bowiem jak wówczas twierdziła, prawdopodobnie nie będzie mogła skorzystać z częściowego umorzenia kredytu

zaciągniętego na inwestycje ze źródła zewnętrznego. Przede wszystkim pozwana, jak twierdziła, poniesie szkodę z powodu zniszczenia plaży w okresie sztormowym z powodu niewykonania przez powoda umowy w terminie umówionym a to przełoży się na możliwości zarobkowe osób prowadzących działalność gospodarczą bowiem wąska plaża to mniej turystów co z kolei ma bezpośredni wpływ na dochody Gminy utrzymującej się głównie z działalności w okresie letnim (k.207 – motywy uzasadnienia odpowiedzi na pozew). W ocenie Sądu jakkolwiek w realiach sprawy twierdzenie pozwanej o możliwości poniesienia przez nią szkody (nawet bez wskazania choćby jej hipotetycznej wysokości) można było uznać za uprawdopodobnione z punktu widzenia doświadczenia życiowego to w ocenie Sądu kary umownej nie powinna stać się źródłem wzbogacenia pozwanej kosztem powoda czy pozostawać sama w sobie źródłem świadczenia skoro ma spełniać funkcję kompensacyjną. Przy przyjęciu zaś zasadności naliczenia kary umownej w kwocie żądanej przez pozwana czyli - 310 357.32 zł wynagrodzenie umowne należne powodowi wyniosłoby 350.076.48 zł zamiast - 660.433.80 zł.

W ocenie Sądu w oparciu o powyższe rozważania uzasadnionym był miarkowanie naliczonej powodowi i zgłoszonej do potrącenia kary umownej o 50% czyli do kwoty 155.178.66 zł.

W związku z powyższym przyjmując za podstawę rozliczenia stron wierzytelność powoda obejmującą kwotę należnego mu wynagrodzenia w wys. 660.433.80 zł z uwzględnieniem wierzytelności pozwanej z tytułu kary umownej za zwłokę w kwocie 155.178.66 zł zgłoszonej zasadnie, do tej wysokości, do potrącenia z wierzytelnością powoda objętą fakturą końcową Vat nr PL 101/2010 z 8.06.2010 r. ,opiewająca na kwotę 710.642.41 zł oraz zgłoszonej do potrącenia przez pozwana i nie kwestionowanej przez powoda wierzytelności o wartości 2.713.74 zł. należało przyjąć , że wskutek potrącenia wyżej wymienione wierzytelności umorzyły się wzajemnie do wysokości wierzytelności niższej (art.498 par 2 k.c.) –czyli do kwoty 505. 542.06 zł (660433.80 zł.- 155.178 zł – 2.713.74 zł= 505.542.06 zł.). Było okolicznością niesporną między stronami, że pozwana na poczet rozliczenia faktury końcowej Vat powoda z 8.06.2010 r. w dniu 20.07.2010 r. przelała kwotę 200.389.07 zł (k.211, niesporne). Zatem wobec rozstrzygnięcia sadu w niniejszej sprawie do zapłaty na rzecz powoda pozostała kwota 305.152.99 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd na podstawie par. 4 umowy z 15.06.2009 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 305.152.99 zł tytułem reszty należnego mu wynagrodzenia umownego a w pozostałej części powództwo oddalił jako bezzasadne (art. 6 k.c.). Powód domagał się zasądzenia odsetek za opóźnienie od 10.06.2010r. W ocenie Sądu bezzasadnie. Pozwana jak twierdziła otrzymała fakturę końcowa w dniu 23.06.2010 r. (k.212) i zgodnie z treścią § 5.6. umowy z 15.06.2009 r. miał obowiązek ją uregulować w terminie 21 dni licząc od daty doręczenia czyli do 15.07.2010 r. Odsetki za opóźnienia sad zasądził zatem od kwoty zasądzonej począwszy od

16.07.2010 r. do dnia zapłaty. O kosztach postępowania orzeczono stosownie do wyniku sporu mając na względzie, iż powód wygrał sprawę w 60 % a pozwana w 40%

Powód poniósł następujące koszty – 25.377 zł – opłata od pozwu, 7.217 zł- koszt pełnomocnika proc. (§ 6 pkt 7 rozp. Min. Spraw. z 28.09.2002 r w sprawie opłat za czynności radcowskie), 2.124.55 zł – wynagrodzenie biegłego sądowego, 119.60 zł – wynagrodzenie tłumacza, łącznie 34.838.15 zł. Pozwana poniosła następujące koszty- 7.217 zł – wynagrodzenie pełnomocnika (par.6 pkt 7 Rozp. Min. Spraw. jw.), 1124.55 zł – wynagrodzenie biegłego, 119.60 zł –wynagrodzenie tłumacza, łącznie – 9.461.15 zł. Powodowi który wygrał sprawę w 60 % należał się zwrot kosztów postępowania w kwocie 20.902.89 zł ; pozwanej która wygrała spór w 40 % należał się od powoda zwrot kosztów postępowania w kwocie 3.784.46 zł. Sąd działając na podstawie art. 98 i 100 k.p.c. zniósł między stronami koszty postępowania wskutek czego do zasądzenia na rzecz powód od pozwanej pozostała kwota 17.118.43 zł.

ZA WSPÓLNOŚĆ Z ORYGINAŁEM
Sąd Sądowy



w sprawie powołania komisji inwentaryzacyjnej wykonanych robót zadania inwestycyjnego
„Odtworzenie istniejących ostróg w morzu W5 – W11”.

§ 1

Powołuje się Komisję inwentaryzacyjną wykonanych robót: „Odtworzenie istniejących ostróg w morzu W5 – W11” w następującym składzie:

1. Grzegorz Czachorowski - Przewodniczący Komisji, Urząd Gminy w Ustroniu Morskim
2. Andrzej Basarab – Przewodniczący Rady Gminy w Ustroniu Morskim, Członek Komisji
3. Zbigniew Oleksiewicz – Członek Komisji, Urząd Gminy w Ustroniu Morskim,
4. Stefan Jagielowicz - Członek Komisji, Urząd Gminy w Ustroniu Morskim,
5. Roman Winiecki – Członek Komisji, Urząd Gminy w Ustroniu Morskim,
6. Radosław Świetlik - Członek Komisji, Urząd Gminy w Ustroniu Morskim,

W obecności:

1. Krystyny Walkowiak – Inspektora Nadzoru, Członek Komisji
2. Agnieszka Kurzyńska – Urząd Morski w Słupsku, Obwód Ochrony Wybrzeża w Ustroniu Morskim

§ 2

Komisja rozpocznie pracę w dniu 24 maja 2010 r.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.



Bank Spółdzielczy w Białogardzie
Oddział w Dygowie
Spółdzielcza Grupa Bankowa

URZĄD GMINY
USTRONIE MORSKIE
24.05.2016
Wypisano dnia
Nr. 3973
(podpis)
Lp. i nazwiska pracowników

FB

BS/D- 207/2016r.

Dygowo, 20.05.2016r.

ZAŚWIADCZENIE

Bank Spółdzielczy w Białogardzie Oddział Dygowo zaświadcza, iż Gmina Ustronie Morskie dokonała przelewu w kwocie 530 075,64zł. na rzecz Dobrołowicz Weissgerber Majchrzak Łowkiet Adwokaci Spółka Partnerska ul. Grodzka, 70-560 Szczecin na rachunek numer 50 2490 0005 0000 4600 7331 0089 w dniu 01.02.2016r. o godzinie 11:51.

Niniejsze zaświadczenie potwierdza jedynie fakty, które zostały w nim wskazane. Bank nie ponosi odpowiedzialności za skutki prawne działania lub zaniechania innych uczestników obrotu, dokonanych w związku lub na podstawie informacji zawartych w niniejszym zaświadczeniu, a dotyczących Klienta.

Powyższe zaświadczenie wydaje się na prośbę Pana Jerzego Kołakowskiego.

/A.K./

BANK SPÓDZIELCZY
w Białogardzie
ODDZIAŁ DYGOWO
ul. Kolejowa 14
78-113 DYGOWO

DYREKTOR ODDZIAŁU
PEŁNICZĄCY FUNKCJĘ ZARZĄDCY
Dawid Maroń

INSPEKTOR
Katarzyna Andrzejewska



GMINA USTRONIE MORSKIE

ul. Rolna 2

78-111 Ustronie Morskie

tel. (094-35 15 535, fax: 35

15 597)

RADA GMINY Ustronie Morskie

Wpłynęło dnia 25.05.2016

Nr _____ *Konig*
(podpis)

Ustronie Morskie, dn. 24.05.2016r.

**Pan
Marek Leciaho
Przewodniczący Komisji
Rewizyjnej Rady Gminy
w Ustroniu Morskim**

W nawiązaniu do pisma z dnia 25 kwietnia 2016 r. związanego z przeprowadzaną kontrolą zagadnienia dot. współpracy Gminy Ustronie Morskie z firmą Holger Roock przedkładamy informację z Banku Spółdzielczego w Dygowie dokonanego przelewu dnia 01.02.2016r. w kwocie 530.075,64 zł na rzecz Dobrołowicz Weissgerber Majchrzak Łowiet Adwokaci Spółka Partnerska ul. Grodzka 70-560 Szczecin

WÓJT GMINY

Jerzy K...
Jerzy K...

NIP: 671-18-01-453 REGON: 000545449

Numer rachunku bankowego: Bank Spółdzielczy w Białogardzie Oddział w Dygowie
16 8562 0007 0040 0914 2000 0030

Ustronie Morskie, dnia 22 kwietnia 2016 rok

RADA GMINY Ustronie Morskie

Wpłynęło dnia 25.04.2016r.

Nr _____ Sianos
(podpis)

Pan

Jerzy Kołakowski

Wójt Gminy

Ustronie Morskie

W dniu 21 kwietnia 2016 roku Komisja Rewizyjna Rady Gminy w Ustroniu Morskim, podczas kontroli zagadnienia dot. współpracy Gminy Ustronie Morskie z firmą Holger Roock, podjęła decyzję o uzupełnienie dokumentów dot. wpłaty należności zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Koszalinie. Zatem proszę o pisemną odpowiedź, potwierdzoną przez Bank obsługujący konto Gminy Ustronie Morskie na n/w pytanie:

– kiedy (data i dokładna godzina) została wykonana dyspozycja przelewu kwoty 530075,64 PLN z rachunku Gminy Ustronie Morskie na rachunek Adwokaci Spółka Partnerka ze Szczecina ?.

Wykonano w 2 egz.

Egz. 1 – adresat

Egz. 2 – aa

Przewodniczący

Komisji Rewizyjnej

RG w Ustroniu Morskim

Marek Leciaho

PROTOKÓŁ NR XVIII/2016
Z SESJI RADY GMINY USTRONIE MORSKIE
Z DNIA 01 LUTEGO 2016 ROKU ZWOŁANEJ W TRYBIE PILNYM

1. Sprawy organizacyjne

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska otworzyła XVIII Sesję Rady Gminy w Ustroniu Morskim zwołaną w trybie pilnym przez Wójta Gminy Ustronie Morskie Jerzego Kolakowskiego z art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Przywitała wszystkich zgromadzonych, stwierdziła quorum (obecnych 12 Radnych – lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu).

Proponowany porządek obrad:

1. Sprawy organizacyjne: otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.

2. Przedstawienie projektu uchwał.

- a) Uchwała nr XVIII/138/2016 Rady Gminy Ustronie Morskie z dnia 01 lutego 2016 roku w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2016.

Wójt Gminy Jerzy Kolakowski powiedział, że przedsięwzięcia, które miały być zrealizowane pozostają, ściągnięta zostaje tylko część środków, zadania zostaną zrealizowane. Wszystkie zadania i przedsięwzięcia nie są realizowane w tym samym momencie, więc nie będzie to tak trudne do pogodzenia. Dodał, że był i będzie przeciwny budowie drogi przy Osiedlowej – chodzi o parkingi. Rozmawiał z mieszkańcami, którzy wyrazili także dezaprobatę w stosunku do tego pomysłu. Parking jest przy kościele, przy ośrodku zdrowia także. Powiedział, że kiedy pan Eliasz ruszy ze swoją inwestycją, wtedy gmina poszerzy swoją część i zrobi parkingi, które będą dla mieszkańców i wczasowiczów. Jest teraz nagle sytuacja, aby te środki pozbierać, ale nie ma obaw, że cokolwiek nie zostanie zrealizowane.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do wójta z pytaniem, na jakim etapie jest budowa ulicy Wiejskiej i czy w ogóle będzie realizowana w tym roku zgodnie z wydatkami inwestycyjnymi.

Wójt Gminy Jerzy Kolakowski odpowiedział, że ulica Wiejska to zadanie, które sam wpisał do budżetu i mówił wielokrotnie, że jest to przedsięwzięcie ambicjonalne. W tej chwili trwają ustalenia z wodociągami, ponieważ jest tam bardzo poważny problem. Ta droga była remontowana, z nową nawierzchnią, ale po pół roku już pruli tę drogę i wymieniali tam kanalizację i rury. Dodał, że nie chciałby, aby kolejny raz miała miejsce taka sytuacja, że ktoś zapomniał się podłączyć do wody, że ktoś nie ma kanalizacji. Gdyby była ona na etapie, że nie trzeba by było nic grzebać w ziemi, to wystarczyłaby frezarka, umowa z firmą i położenie nawierzchni nie trwałoby dłużej niż tydzień. Jest tam jeszcze jedno miejsce, gdzie trzeba zrobić odwodnienie, natomiast chodniki na razie nie wchodzi w grę. Wyraził nadzieję, że w tym roku uda się to zrobić, a jak nie to w przyszłym.

Radny Mirosław Dziewiałtowiec powiedział, że według jego wiedzy dofinansowanie miało być z tzw. schetynówki, a z tego co wiadomo Ustronie Morskie było nisko w rankingu i jest to mało prawdopodobne że taka dotacja będzie możliwa.

Wójt Gminy Jerzy Kolakowski odpowiedział, że pieniądze szukane są w różnych miejscach np. z PROWu. Schetynówka jest jednym z wielu, tam inwestycje są bardziej w porozumienia międzygminne, czyli między powiatem a gminą. Najlepszym przykładem jest ulica Polna, gdzie 100% poszło ze schetynówki. Gmina szuka także możliwości z RPO, możliwe, że jeszcze coś się znajdzie. Punktacja na schetynówce była bardzo niska i nie mieliśmy nawet partnera, a partnerstwo powieła ilość tych punktów, a jest duża ilość samorządów, które składają chęć skorzystania. Wójt powiedział, że zrobiona będzie wycena, albo do ulicy Słonecznej, jako pierwszy etap.

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska powiedziała, że najgorszy etap jest od Słonecznej.

Wójt Gminy Jerzy Kolakowski odpowiedział, że najgorszy jest ten wcześniej.

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska sprecyzowała, że chodzi o kanalizację.

Wójt Gminy Jerzy Kolakowski zgodził się i dodał, że część kanalizacji była tam robiona i to właśnie od ulicy Słonecznej. Z ulicą Rolną też jest problem. Są uzgodnienia z wodociągami, takie, aby później ktoś nie powiedział, że po wybudowaniu drogi trzeba kopać. Stwierdził, że musi być to wykonane dobrze, poczekać chwilę dobrze, ale zrealizować. Zrobiona będzie wycena, symulacja, ile wszystko by kosztowało. Najpierw zrobiona będzie wycena całości, a potem odcinków do Słonecznej i do cmentarza.

Radny Zenon Wajgert złożył wniosek formalny, aby kwotę 530.251,21zł zdjąć z zadania „rezerwy inwestycyjne na zakupy inwestycyjne” – 300.251,21zł, pozostałą kwotę zdjąć z działu „budowa ulicy Wiejskiej w Ustroniu Morskim”.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zwrócił się do radnego Wajgerta, że nie wyraża na to zgody, jako wójt i uważa, że jest to krzywda dla gminy i ludzi, którzy tu mieszkają.

Radny Zenon Wajgert zwrócił się do Przewodniczącej RG, że jest to wniosek formalny i w tym przypadku pan wójt może wyrazić zgodę bądź nie, a radni przegłosują.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski poprosił, aby zostało to umieszczone w protokole, aby mieszkańcy wiedzieli o tej sytuacji.

Radna Marzena Molcan zwróciła się do radnego Wajgerta, aby umotywował swoją decyzję. Zapytała, dlaczego uważa, że takie przesunięcie jest lepsze.

Radny Zenon Wajgert odpowiedział, że gdzieś trzeba znaleźć 530.000,00 zł.

Radna Marzena Molcan powiedziała, że pani skarbnik znalazła.

Radny Zenon Wajgert dodał, że pani Skarbnik znalazła, ja znalazłem w innym miejscu.

Radny Stanisław Bęben powiedział, że to jest właśnie zrozumienie i logika.

Przewodnicząca Bernadeta Borkowska poprosiła o spokój.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że jest to 10% kwoty.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska zapytała radnego Wajgerta, dlaczego 10%.

Radny Zenon Wajgert odpowiedział, że nie dokładnie 10%, bo jest to 200.000,00 zł.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska dodała, że ulica Wiejska została zaplanowana po stronie wydatków w wysokości 2 mln zł, przy 1 mln zł dofinansowaniu, w związku z tym nie można z dofinansowania ściągnąć, tylko ze środków własnych, bo należałoby dokonać korekty pomiędzy dochodami, a wydatkami. W związku z tym zapytała radnych, jaką konkretnie kwotę ściągają z miliona środków własnych.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że znajdują się pieniądze na resztę rzeczy. Dodał, że będą komisje budżetowe, radni wprowadzą to powrotem i wszystko będzie w porządku.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do wójta stwierdził, że radni i „tak robią dobry gest w kierunku tego żeby jeszcze dziś zapłacić te pieniążki”. Powiedział, aby nie kłócić się teraz o to czy one będą czy nie. Jeżeli radni godzą się na to żeby zapłacić, to apeluje do osiągnięcia jakiegoś konsensusu i zakończenia sprawy.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska wyjaśniła, że to nie jest „dobry gest”, bo zarówno pan wójt jest odpowiedzialny za budżet, jak i Rada Gminy. Na tę chwilę jest sesja nadzwyczajna, radni są poinformowani, co do środków w budżecie i jeżeli te pieniądze nie znajdują się w dniu dzisiejszym i gmina ich nie zapłaci, a komornik ściągnie sam środki z rachunku, to radni są w pełni świadomi, że te pieniądze przez taką a nie inną decyzję zostaną ściągnięte. Wójt tutaj nie będzie za to odpowiadał, tylko Rada Gminy z pełną świadomością nie zabezpieczy tych pieniędzy. Zwróciła się do radnego Leciaho i powtórzyła, że nie jest to „dobry gest” tylko „bardzo zdrowy rozsądek”, iż odbyło się spotkanie i mimo burzliwych negocjacji można dojść do porozumienia.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że jest artykuł 256 „wydatki nieprzewidziane”. Wójt może wydatkować te pieniądze i nie musi mieć uchwały rady dzisiejszej.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że „to pan tak uważa, po to jesteśmy tutaj żeby Państwo mieli pełną świadomość”. Dodała, że wójt nie weźmie na siebie tego obowiązku i ciężaru. Ostatnio też była sytuacja, gdzie jeden z radnych stwierdził, iż można było bez problemu zapłacić pieniądze, podpisać umowę, bez zabezpieczenia środków na wywóz nieczystości. Jest to niezgodne z ustawą o finansach publicznych. Wytłumaczyła, że w momencie, gdy dzieje się coś nieprzewidzianego wójt może zapłacić. Jest coś takiego jak „rezerwa ogólna”, gdzie wójt dla dobra gminy może ściągnąć pieniądze i je uruchomić. Tutaj poprzez autopoprawkę, „rezerwa ogólna” nie funkcjonuje w takiej wysokości i nie jest w stanie zabezpieczyć tych pieniędzy.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do wójta i zapytał czy na budowę drogi Wiejskiej są zabezpieczone pieniądze gminne w kwocie 1 mln zł.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski odpowiedział, że radni posiadają budżet. Dodał, że być może ulica ta będzie etapowana. Pozwolenie na budowę już jest, a etapować inwestycję można w każdym momencie, dlatego poprosił radnych, aby pozwolili działać. Dodał, że gdy pojawi się konkretne dofinansowanie, wtedy zostanie radnym przedstawione.

Radny Marek Leciaho stwierdził, że w takim razie z tego paragrafu można te pieniądze przeznaczyć na zapłacenie wyroku sądowego.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski odpowiedział, że nie, bo jest pozwolenie na budowę. Wyraził chęć przystąpienia do realizacji, a jeśli nie będzie tych pieniędzy, to nie będzie też wiadomo, jaka jest tego wycena.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że jest zabezpieczenie 1.000.000,00 zł, więc zapytał czy jest też drugi milion.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski wytłumaczył, że gmina stara się o dofinansowanie, jest oczekiwanie na rozdanie. Dodał, że jest teraz kiepska sprawa, jeśli chodzi o dofinansowania i zapytał radnych czy w związku z tym ma nie być realizowana żadna droga.

Radny Zenon Wajgert stwierdził, że faktycznie w tym roku jest bardzo słabo.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że w teraz jest rok przejściowy, były wybory. Jest nowe rozdanie do 2020 roku.

Radny Zenon Wajgert zauważył, że Wójt stwierdził, że jeśli w tym roku nie zrealizujemy tej drogi, to najprawdopodobniej w przyszłym.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że przesunie się wtedy środki na przyszły rok. Dodał, że to samo można powiedzieć o tych inwestycjach, z których pani Skarbnik pościagała pieniądze.

Radny Marek Leciaho odpowiedział, że jeśli tak będzie to rani pomogą, aby te środki na Wiejską znaleźć.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zapytał czy radni biorą na siebie taką odpowiedzialność, żeby nie robić ulicy Wiejskiej.

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska zwróciła się do wójta, że przed chwilą sam mówił, że na te wszystkie zagadnienia pieniądze powrócą, więc łatwiej będzie, jeśli wrócą one na jedną ulicę.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że równie dobrze radni mogą wyrzucić Euroboisko. Stwierdził, że „ręce opadają”. Dodał, że na paragrafach zaproponowanych przez panią skarbnik są to tylko zmiany.

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska poprosiła radnego Wajgerta o dokładne kwoty.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski stwierdził, że jest to niepotrzebne zamieszane i do niczego dobrego nie prowadzi.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że z działu „budowa ulicy Wiejskiej” pomniejszyć kwotę 230.000,00zł i z działu „rezerwa inwestycyjna” 300.251,21zł, co w sumie daje 530.251,21zł. To jest kwota, która zabezpiecza zobowiązanie, wyrok sądu.

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska zarządziła głosowanie nad wnioskiem formalnym wraz ze zmianami.

GŁOSOWANIE:

W głosowaniu wzięło udział 12 radnych (brak radnego Tomali, Żołnierczuka, Grzywnowicza)

„ZA” – 6 głosów

„PRZECIW” – 5 głosów

„WSTRZYMAŁ” – 1 głos

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska zarządziła głosowanie nad uchwałą Nr XVIII/138/2016 Rady Gminy Ustronie Morskie z dnia 01.02.2016r. w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2016 po poprawkach.

GŁOSOWANIE:

W głosowaniu wzięło udział 12 radnych (brak radnego Tomali, Żołnierczuka, Grzywnowicza)

„ZA” – 6 głosów

„PRZECIW” – 4 głosy

„WSTRZYMAŁ” – 2 głosy

Uchwała nr XVIII/138/2016 Rady Gminy Ustronie Morskie z dnia 01 lutego 2016 roku w sprawie „Zmian w budżecie gminy na rok 2016” została podjęta.

Przewodnicząca Rady Gminy Bernadeta Borkowska wyczerpaniu porządku obrad zamknęła XVIII sesję Rady Gminy Ustronie Morskie zwołaną w trybie pilnym przez Wójta Gminy Ustronie Morskie Jerzego Kołakowskiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY
Bernadeta Borkowska

Protokolowała Katarzyna Obara

K. Obara

PROTOKÓŁ NR/2016
Z POSIEDZENIA KOMISJI WSPÓLNEJ
Z DNIA 01 LUTEGO 2016 ROKU

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska. Stwierdziła prawomocność obrad. W posiedzeniu udział wzięło dwunastu członków Komisji – lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu. Odczytała wniosek Wójta o zwołanie sesji.

Zaproponowała porządek posiedzenia:

1. Komisja Wspólna zwołana w związku z wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 28.08.2015r.

Przewodnicząca Bernadeta Borkowska powiedziała, że w związku z tym, że radni muszą podjąć uchwałę, najpierw należy otworzyć Komisję Wspólną w celu omówienia tematu. Na sesji nastąpi jedynie głosowanie i podjęcie uchwały. Przewodnicząca udzieliła głosu adwokat prowadzącej sprawę.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska powiedziała, że sprawa dotyczyła postępowania, które na dzień dzisiejszy zostało prawomocnie zakończone. Dotyczy ono umowy z 2009 roku i związane jest z wykonaniem ostróg przez firmę Holger Roock oraz perturbacjami związanymi z realizacją tej umowy. Dodała, że przejęła ten spór po mecenas Jakierowicz, na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym. Wytłumaczyła, że w 2010 roku strony się rozeszły, z uwagi na to, że nie osiągnięto porozumienia, jeśli chodzi o wykonanie umowy. Finalnie strony spotkały się w sądzie. Spór stawiał gminę w niekorzystnym świetle, ze względu na to, że w trakcie prowadzenia przez rozmowy na etapie przed sądowym, Wójt Zieliński uznał roszczenia. Zgodził się na określoną kwotę, jednak z tej kwoty zobowiązania potrąca kwoty dwóch różnych kar umownych z tytułu odstąpienia od umowy oraz opóźnienia i potrąca około 200.000,00zł. Adwokat Marta Thiele-Staszewska kontynuując powiedziała, że firma/kancelaria, która konstruowała pozew i przeciwnik Holger Roock mieli ułatwione zadanie, ze względu na to że gmina uznała tę kwotę, a pozostała jedynie kwestia potrącenia kar umownych. Było to przedmiotem całego postępowania, już w 2008 roku pojawiały się orzeczenia, które mówiły o tym, że tych kar nie można sumować, w związku, z czym

przeciwnik tę sytuację również wykorzystał i wniósł sprawę do sądu o „wszystko”, czyli o całość reszty wynagrodzenia, czyli dokładnie o 509.000,00zł wraz z odsetkami od momentu zerwania umowy, czyli od 2010r. Dodała, że sprawa na etapie sądowym ciągnęła się ponad dwa lata, a kwestia uznania roszczenia była punktem wyjścia, więc nie można było tego kwestionować, że nie zgadzamy się np. z nie wykonaniem prac zawartych w umowie. Adwokat powiedziała, że w postępowaniu udało jej się wybronić 200.000,00zł, ponieważ sąd uznał, że całość z tych kar nie należy się do zwrotu firmie Holger Roock. Firmie przyznano kwotę 305, 000, 00zł wraz z kosztami postępowania 17.000,00 zł. Adwokat powiedziała, że stwierdziła, iż warto by było wnieść od tego wyroku apelację. Wyrok w pierwszej instancji zapadł w sierpniu 2015 roku, apelacja od całości wyroku została rozpoznana przez sąd i rozprawa odbyła się w styczniu 2016 roku. Sąd uznał za zasadny wyrok pierwszej instancji, dlatego też utrzymał go w mocy. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego jest ostateczne i należność do wypłacenia wraz z odsetkami to ponad 500.000,00 zł. Dodała, że spotkanie na sesji musiało odbyć się w trybie pilnym, ponieważ strona podjęła bardzo szybkie kroki, jeśli chodzi o egzekucję tych należności. W tym samym dniu, kiedy wyrok został opublikowany, firma uzyskała klauzulę wykonalności na ten wyrok (piątek) i w dniu dzisiejszym (poniedziałek) komornik złożył wniosek o zajęcie wierzytelności. Koszty egzekucji, czyli takie, które należą się komornikowi za prowadzenie wszystkich kosztów egzekucyjnych to prawie 100.000,00 zł, są one bardzo wysokie, dlatego żeby się przed nimi uchronić należy je wpłacić w tym samym dniu, kiedy zostanie złożony wniosek. Dodała, że wtedy można się wybronić przed tymi kosztami egzekucyjnymi, ponieważ w takim przypadku komornik żadnych czynności komorniczych nie dokonał i koszty mu się nie należą. Adwokat poprosiła o zadawanie pytań.

Wójt Gminy Ustronie Morskie Jerzy Kołakowski w ramach uzupełnienia powiedział, że był ogromnie zaskoczony, gdy dowiedział się, że istnieje taka sprawa jak Holger Roock. Powiedział, że po konsultacji z radnymi poprzedniej kadencji dowiedział się, że była to firma, która wygrała przetarg na wykonanie ostróg, po czym okazało się, że firma jest nieprzygotowana chociażby sprzętowo. W związku z tym radni mocno protestowali, że pale są nie tak wbijane. Jeśli chodzi o pismo, które podpisał wójt Zieliński, uznające roszczenia, nikt o nim nie wiedział. Informacja taka dotarła dopiero od pani mecenas, po tym, co działo się w sądzie. Był to tzw. „gwóźdź do trumny” dla całej tej sytuacji. Gdyby takie pismo nie istniało, może mielibyśmy szansę się wybronić. Wójt dodał, że radny Andrzej Basarab również potwierdził, że radni poprzednich kadencji nic nie wiedzieli o istnieniu takiego pisma.

Radny Andrzej Basarab potwierdził słowa wypowiedziane przez Wójta i dodał, że wójt Zieliński bronił firmy wykonującej ostrogi. Nie był jednak w stanie wybronić swoich racji i trzeba było się pożegnać z firmą, która nie była przygotowana chociażby sprzętowo. O tym wszystkim radni wiedzieli, ale stwierdził, że o piśmie dot. roszczeń nikt nie wiedział i że jest w szoku, że coś takiego miało miejsce. Wójt Zieliński nie powiedział radzie, że takie roszczenia uznaje.

Radna Marzena Molcan potwierdziła, że Rada o niczym nie wiedziała, choć nawet Komisja Rewizyjna przyglądała się sprawie.

Radny Andrzej Basarab powiedział, że podpisanie roszczeń to przyznanie się do zapłaty, akceptacja tej kwoty.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska przyznała, że faktycznie tak jest.

Radny Andrzej Basarab dodał, że zarówno sąd jak i przeciwnik mieli ułatwioną sprawę.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska dodała, że gdyby roszczenia nie były podpisane, to można by się było bronić i podając takie argumenty jak nienależyte wykonywanie umowy, brak przygotowania sprzętowego, co było podnoszone w toku sprawy, ale sąd uznał, że przy takim stanowisku jest nieistotne.

Pismo dot. uznania roszczeń stanowi Załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odczytała pismo dot. uznania roszczeń oraz pismo dot. wyceny rzeczoznawcy budowlanego oraz uznania przez gminę podanej kwoty.

Pismo dot. wyceny rzeczoznawcy budowlanego oraz uznania przez gminę podanej kwoty stanowi Załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski dodał, że są to roszczenia z 2009 roku. On sam miał nadzieję, że gmina ma szansę wygrać z firmą Holger Roock, natomiast po dowiedzeniu się o tych dwóch pismach już było wiadomo, że nie ma takiej możliwości.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska dodała, że sąd nie uznał żadnych wad związanych z wykonaniem, tylko po prostu uznał roszczenie.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że nie wie, jakie były przesłanki poprzedniego wójta, pozostawił to bez komentarza i dodał, że on w życiu by czegoś takiego nie podpisał.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do mecenas i zapytał, w którym momencie przejęła spór procesowy.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że w 2014 roku, na etapie sądowym.

Radny Marek Leciaho dopytał, kiedy ta sprawa weszła na etap sądowy.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że w styczniu 2014 roku, a sama wstąpiła w wakacje. Sam pozew został złożony w grudniu 2013 roku. W lutym 2014 roku odpowiedź na pozew składała jeszcze pani Jakierowicz. Wartość przedmiotu sporu to 507.540,00 zł wraz z odsetkami od lipca 2010 roku.

Sekretarz Gminy Tomasz Grobla sprostował, że „plus odsetki”.

Radny Marek Leciaho zauważył, że mecenas twierdzi, że ugrała dla gminy 200.000,00 zł, dopytał, kiedy zapadł taki wyrok.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że wyrok pierwszej instancji zapadł w sierpniu 2015 roku.

Radny Marek Leciaho zapytał czy od tego wyroku pani mecenas się odwołała.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że tak.

Radny Marek Leciaho zapytał kiedy zapadł prawomocny wyrok.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że 28.01 była rozprawa apelacyjna, publikacja była 29.01.2016 roku – w piątek.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski dodał, że w piątek akurat jak była sesja.

Radny Marek Leciaho powiedział, że chodzi o coś innego. Wyrok był 28 sierpnia 2015 roku, a wcześniej środki nie były zabezpieczone w razie przegrania procesu. Dodał, że od początku wiadomo było, że sprawa jest niekorzystna, a mimo wszystko nie zostały zabezpieczone odpowiednie środki. Poprosił o wgląd do prawomocnego wyroku w oryginale i datę wpływu do urzędu łącznie z kopertą.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odparła, że wszyscy dostali kserokopię.

Radny Marek Leciaho odpowiedział, że jest to tylko ksero, a radni chcieliby zobaczyć, kiedy to konkretnie wpłynęło.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska powiedziała, że to komornik żądał klauzuli, my, jako urząd nie występowaliśmy o klauzulę.

Radny Marek Leciaho w dalszym ciągu prosił o wgląd do oryginału wyroku, ponieważ posiada jedynie kopię, która jest tylko z pieczętkami odpisu, nie ma wpływu, nie ma potwierdzenia za zgodność, więc stwierdził, że trudno jest dyskutować o czymś, czego w oryginale się nie widzi.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska powiedziała, że oryginał znajduje się u komornika, więc jeżeli urząd chciałby go posiadać, to musi o niego wystąpić do sądu. Każda ze stron występuje w swoim zakresie.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do adwokat, że z tego, co się orientuje, jeżeli jest wyrok sądowy, to wpływa on do stron.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odparła, że na żądanie. Składa się odpowiedni wniosek.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski stwierdził, że odnosi wrażenie, że radni chcieliby oskarżyć urząd o przegraniu sprawy. Dodał, że jeśli pójdziemy w tym kierunku, to będzie to bardzo niegrzeczne ze strony radnych. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie środków, to pan wójt Zieliński również ich nie zabezpieczył, mimo to dał pismo, nie informując radnych, a my mieliśmy nadzieję jeszcze do końca wyroku apelacyjnego, że może sprawa będzie wygrana. Dodał, że są inne wydatki.

Radny Marek Leciaho powiedział, że adwokat była 28 na tej rozprawie, sesja była dzień później, w związku z tym zapytał, dlaczego radni dopiero teraz się o tym dowiadują, skoro adwokat miała taką informację z 28 i przekazała ją władzom gminy. Dodał, że 29.01 była sesja, na której nikogo się nie poinformowało, a dopiero dzisiaj stawia się radnych pod murem.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że nie chce wyręczać w odpowiedzi pani mecenas, ale z reguły przychodzi wyrok z sądu pisemny, prawomocny, na dziennik podawczy urzędu. W tym momencie urząd posiada taką informację, na jej podstawie mamy możliwość zapłaty roszczeń w stosunku do roszczeniodawcy. W tym przypadku po jednym dniu przyszedł komornik do urzędu. Czasami czeka się na sprawy z sądu tygodniami, teraz trwało to jeden dzień, dodał, że sam był zdziwiony. Wójt powiedział, że dlatego też jest dzisiaj zwołana sesja. Stwierdził, że inną sprawą jest to, że nie mówiło się o tej sprawie. Wynikało to

z tego, że chciano zebrać komplet dokumentów, włącznie z obszernym uzasadnieniem. Dodał, że Klub Radnych Sami Swoi też nie wiedział i nie ma tutaj żadnych podtekstów, pozostaje jeszcze tylko uzasadnienie, które wszyscy chcieliby poznać.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska zwróciła się do radnego Marka Leciaho mówiąc, że ten wyrok, który skierowała nie wpłynął z sądu tylko od komornika. Pod pieczęcią napisane jest, że „dnia 29 stycznia 2016 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie stwierdził, iż niniejszy tytuł uprawnia do egzekucji w zakresie punktu 1 i 3”, dodała, że gdyby dokumenty zostały przedłożone w piątek, to nie byłoby wiadomo, jaka jest konkretna kwota wraz z odsetkami. Dotyczy to kwoty należności plus kosztów plus odsetek do dnia zapłaty. Skarbnik stwierdziła, że wtedy ktoś by mógł zarzucić, że żądamy danej kwoty, ale, na jakiej podstawie, jakich dokumentów. Dodała, że była taka sytuacja, w przypadku przegrania sprawy ze zwrotem podatku, wtedy firma mając już wyrok wystąpiła z pismem ze wskazaniem numeru konta i zapłaty danej kwoty. W związku z tym urząd posiadał dokumenty, wystąpił do rady, przedłożono, że firma, która wygrała wnioskuje, aby do określonego dnia, dokonać opłaty. W tym przypadku nie było takiej sytuacji, ponieważ w piątek firma wyciągnęła dokumenty i dziś rano przyszedł komornik. Sesja została zwołana w trybie pilnym ze względu na tę sytuację, dodała, że to nie jest celowe działanie czy celowe nie informowanie radnych na bieżąco. Skarbnik powiedziała, że w piątek nie było możliwości przedstawić żadnych dokumentów i przedłożenia kwoty. Zwróciła się do radnego Leciaho, że kwota nie była zabezpieczona, ponieważ sprawa toczyła się o ponad 500.000,00 zł, do tego odsetki, więc zabezpieczyć należałoby ok. 800.000, 00zł. Liczono na to, że te pieniądze nie będą musiały być wypłacone przez gminę. W tej chwili jest tylko roszczenie częściowe, czyli 305.000,00 zł plus odsetki, dodała, że wie, do czego radny Leciaho zmierza, jeśli chodzi o 507.000,00 zł na tamtą chwilę. Skarbnik zwróciła się do radnego mówiąc, że niestety nie przeliczyła odsetek, ile to by było gdyby gmina w całości przegrała plus odsetki. Dodała, że rozumie, że te 507.000,00 zł, a teraz 530.000,00 zł nasuwa takie myśli, że lepiej było to zapłacić niż się o coś ubiegać. Powiedziała, że cały czas mowa jest o należności głównej, a zmniejszenie wyroku na 305.000,00zł to zdecydowana korzyść dla gminy na tę chwilę.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do Skarbnik twierdząc, że mimo wszystko nie dociera do niego ta informacja, ponieważ urząd uzyskał wyrok 28 sierpnia, wtedy była także informacja, że ta sprawa może być przegrana. Dodał, że sama pani mecenas powiedziała, że cała sytuacja była niekorzystna od początku. Zacytował słowa pani Skarbnik „*firma załatwiła sobie wyrok*”. Dodał, że taką samą informację miał urząd i mógł „załatwić” sobie ten wyrok.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski poprosił, aby radny sprecyzował swoją wypowiedź i podpowiedział jak załatwia się wyroki.

Radny Marek Leciaho powiedział, że wystarczy tylko iść do kancelarii i dokonać odpisu, a na dzień dzisiejszy nie ma żadnego dokumentu. Dodał, że radni siedzą nad dokumentem, który nie jest potwierdzony „za zgodność z oryginałem”.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zwrócił się do radnego, Leciaho pytając, czy uważa, że on, jako Wójt podrabiałby takie dokumenty i czy odważyłby się na sesji, aby cokolwiek podważać.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska powiedziała, że nie jest potrzebny dokument z klauzulą, ponieważ my, jako urząd nie składamy go do egzekucji. Dodała, że jeżeli komornik załącza do swojego żądania również tytuł, a w aktach przychodzi z oryginałem wyroku, to może wszystko zająć. Jutro zajmie rachunki.

Radny Tomasz Rymaszewski zapytał, co było przedmiotem tej sprawy, zerwanie umowy z wykonawcą czy pisma od wójta Zielińskiego.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że to pismo to kluczowy dowód w sprawie, ponieważ cały pozew był pozwem o zapłatę. Spółka żądała całości kwoty. Sąd nie badał wad wykonania ostróg, a większość rzeczy nie została wykonana. Prace zostały przerwane, w którymś momencie nastąpiło zniszczenie sprzętu, w związku, z czym ten wykonawca żadnych pieniędzy nie powinien dostać. Adwokat dodała, że sąd w ogóle tego nie badał, ponieważ stwierdził, że jest dokument uznający roszczenie i skoro ktoś to uznał to ta kwota się należy. Sąd pominął kwestie, czy było to dobrze, czy źle, czy w 10%, czy w 100% wykonane.

Radny Tomasz Rymaszewski stwierdził, że w takim razie te pisma były gwoździem do trumny.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że tak.

Radny Tomasz Rymaszewski powiedział, że z tego, co się orientuje gmina przedłużała termin wykonawcy dwukrotnie.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odparła, że tak. Gmina bardzo „szła na rękę” firmie, były przedłużenia terminów samej umowy etapami zdawania ostróg, dlatego dziwi to, że finalnie przy takim wykonawstwie uznano roszczenie. Firma wykonała 15% prac, odwlekała wykonanie umowy, a mimo wszystko przegraliśmy spór sądowy.

Radny Tomasz Rymaszewski dopytał czy w czwartek na tej sprawie mecenas wiedziała, które punkty sąd uznał, a które odrzucił.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że nie. Dodała, że przy rozprawie apelacyjnej była kwestia dopytywania się sądu, składu orzekającego o pewne szczegóły i o zarzuty apelacyjne oraz polemika pomiędzy pełnomocnikami.

Radny Tomasz Rymaszewski zapytał, czy nie wchodzi w grę żadne mediacje np. o przedłużenie terminu płatności.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odparła, że nie ma czegoś takiego, jak komornik przychodzi to sprawa wygląda tak, żeby jak najszybciej spełnić żądanie. Dodała, że problemem są opłaty egzekucyjne, czyli to, że komornik od całej wartości może żądać kosztów. Szybkie spełnienie świadczenia, w tym samym dniu, kiedy składany jest wniosek powoduje to, że można się wybronić przed sądem później wobec komornika.

Radny Tomasz Rymaszewski zapytał czy mamy 100% gwarancji, że komornik odstąpi od tych kosztów.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że może być tak, że uzna, że nic nie dostanie, jeśli jest to ten sam dzień. Składa wniosek i jest płatność, w związku, z czym nie wykonuje żadnych czynności. Jeżeli egzekucja trwa, trwa polemika, wniosek przez komornika jest złożony, to może on powiedzieć, że dokonał sprawdzenia rachunków bankowych, zobaczył, jakie są aktywa, jakie są nieruchomości, dokonał czynności w związku, z czym te koszty mu się należą.

Radny Tomasz Rymaszewski zapytał czy mamy jeszcze możliwość w dniu dzisiejszym zrobić przelew.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że 530.000,00 zł jest przygotowane, które byłyby elektronicznie przelane. Dodała, że jeśli dzisiaj przelew pójdzie to od razu na konto firmy, a w dniu jutrzejszym będzie to zabrane na konto komornicze. Tutaj 96.000,00zł byłoby związane z kosztami egzekucyjnymi.

Radny Marek Leciaho powiedział, że wezwanie do zapłaty jest jednoznaczne. Dodał, że wg wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie 28 sierpnia urząd wiedział, że może sprawę przegrać i jakie pieniądze są potrzebną.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zapytał, co w związku z tym.

Radny Marek Leciaho odparł, że jeżeli urząd miejski w Koszalinie w ramach „inteligentnego systemu transportu”, wycofał się z umowy, gdzie może stracić 10.000.000,00zł, informował o tym od początku, dlaczego od początku kadencji ustrońskich radnych nikt nie wspominał, że trwa taka sprawa.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że jego też nikt nie informował i że dowiedział się dopiero w trakcie w 2011 roku.

Radny Marek Leciaho zapytał, jakie były koszty procesowe w sprawie, ponieważ gmina musiała ponosić koszty.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że nie dostała żadnych kosztów zastępstwa procesowego, koszty w pierwszej instancji się zniosły, jedynie w drugiej instancji sąd zasądził, zgodził się i przychylił do wniosku o nie zasądzenie kosztów. Nie ma tych kosztów, są tylko koszty postępowania, czyli procedowania sądu, opinii biegłego, która była bardzo droga i na którą czekano 8 miesięcy. Dodała, że odtworzenie ewentualnych ostróg to była kwestia, której podejmowało się kilku biegłych i finalnie jeden był w stanie to wykonać. Działo się tak, dlatego że jest to postępowanie po wielu latach.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zasugerował radnym, że powinni zastanowić się, dlaczego tak późno został złożony pozew, wiedząc, że takie pisma istnieją. Zwrócił się do radnego Leciaho, aby powołać Komisję Rewizyjną w tej sprawie i sprawdzić, kto, na jakim etapie zawinił.

Radny Zenon Wajgert wrócił się do mecenas z pytaniem w związku z rozprawą z 28 stycznia. Wtedy adwokat wiedziała, że sprawa została przegrana, a nie znano kosztów, w związku z tym zapytał, kiedy poinformowani o tym fakcie byli wóldarze gminy.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że o tym, że jest to sprawa przegrana poinformowała w piątek, w czasie trwania sesji.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski dopytał, co to ma za znaczenie i dodał, że otrzymał telefoniczną wiadomość od pani mecenas.

Radny Zenon Wajgert stwierdził, że ma to znaczenie.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zapytał czy nic innego nie ma znaczenia, tylko akurat to, czy jest to puentą całej sprawy w naszej gminie, czy zawsze będziemy „Wisłę kijem zawracać”. Stwierdził, że ma prawo się denerwować, ponieważ dotyczy to przede wszystkim budżetu gminy. Przyznał, że jest on tak samo strażnikiem tego budżetu, jak radni i odpowiada

za niego przed mieszkańcami. Przyznał, że ma prawo stwierdzić, że wszyscy zajmują się nie tym, co trzeba. Zaapelował do radnych, aby byli bardziej dociekliwi, jak to się stało. Zapytał czy nie było przypadkiem tak, że pan Zenon Wajgert był wtedy przewodniczącym Komisji Budżetowej. Zwrócił się do radnego Wajgerta, aby w związku z tym powiedział coś na ten temat.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że uważa, że w tej chwili to radni zadają pytania.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski odpowiedział, że to nie jest przesłuchanie, to jest posiedzenie rady.

Przewodnicząca Bernadeta Borkowska przywróciła do porządku zebranych.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski kontynuując wypowiedź zaproponował, aby pytać ówczesnego przewodniczącego Komisji Budżetowej pana Wajgerta, co się stało tak naprawdę, ponieważ właśnie on powinien znać więcej szczegółów. Więcej niż sam wójt Kołakowski. Stwierdził, że o tej sprawie dowiedział się dopiero w 2011 roku.

Radny Marek Leciaho zapytał wójta, kto był wtedy przewodniczącym Rady.

Wójt Jerzy Kołakowski odpowiedział, że przewodniczącym był pan Andrzej Basarab.

Radny Andrzej Basarab przyznał, że cały spór był w momencie, gdy faktycznie pan Wajgert był przewodniczącym Komisji Budżetu.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że chodzi o to, że radni nie zostali poinformowani. Wyrok był niekorzystny dla gminy już 28 sierpnia 2015 roku, dlatego stwierdził, że kwota 305.000,00 zł powinna być zabezpieczona już w budżecie gminy na rok 2016, w razie przegranej sprawy. Dodał, że gdyby ta kwota była zabezpieczona wcześniej, to teraz zostałyby nam do znalezienia tylko 200.000,00 zł, a nie cała kwota ponad 500.000,00zł. Zarzucił pani Skarbnik, że nie było o tym żadnej wzmianki, że będzie potrzebna taka kwota.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska stwierdziła, że nie po to składała apelację, aby zakładać z góry, że sprawa jest przegrana.

Radny Marek Leciaho powiedział, że adwokat musiała się z tym liczyć.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska odpowiedziała, że zawsze trzeba się z tym liczyć.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski zwrócił się do radnego Leciaho, że skoro są sprawy w sądzie to trzeba się liczyć z każdą możliwością. Dodał, że sprawa nadpłacanych podatków przez BCP to sprawa, za kadencji przewodniczącego Komisji Budżetu pana Wajgerta, w związku z tym, zapytał, dlaczego wtedy nikt nie powiedział, że ponad 3 mln złotych trzeba oddać spółce i następna kadencja musiała to zwrócić.

Radny Zenon Wajgert zwrócił się do wójta, że ten chce, aby Rada pracowała za urzędników gminy, a Rada nie nalicza podatków.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski stwierdził, że przewodniczący komisji doskonale o wszystkim wiedział.

Radny Zenon Wajgert zarzucił wójtowi, że ten myli kompetencje. Zwrócił się do wójta, aby poczytał sobie o kompetencjach.

Radny Andrzej Basarab powiedział, że tym tonem i tokiem myślenia nie rozwiąże się problemu. Komisja nie została zwołana po to, aby się obwiniać. Dodał, że w 2015 roku w sierpniu kwota 305.000,00 zł była kwotą podstawową, a odsetki były naliczone i nie byłoby 305.000,00zł, gdyby trzeba było zabezpieczać w budżecie. Szukanie winnych w obecnym wójcie, pani mecenas jest błędną drogą. Powiedział, że o sporządzeniu takiego pisma nie było nic wiadomo, mimo że sam wtedy był przewodniczącym Rady, a Zenon Wajgert przewodniczącym Komisji Budżetu. Nikt z rady nie wiedział, że zostały uznane roszczenia. Zaapelował, aby podjąć decyzję i nie czepiać się szczegółów, nie obwiniać się. Dodał, że jeśli ta decyzja nie zostanie dzisiaj podjęta, to zostaną zablokowane konta, przez własny upór.

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska powiedziała, że rozżalenie budzi to, że radni musieli się spotkać w dniu dzisiejszym, gdzie w piątek <na sesji> była mowa o robieniu drogi, a pani skarbnik wiedziała o tym i brała rezerwę na jej budowę.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do radnego Basaraba mówiąc, że uważa, iż jawność, która byłaby od początku tematu i byłaby powodem dociekań pozwoliłaby rozwiązać problem. Stwierdził, że nie można wszystkiego zamiatać pod dywan, a radni już któryś raz są stawiani pod murem. Taka sytuacja była 29 grudnia, gdy trzeba było podejmować decyzję w sprawie Gminnej Energii, teraz znowu się to zdarza. 29 stycznia radni się spotkali na Sesji, a mimo wszystko nie udzielono im żadnej informacji. Rozmawiano wtedy o wszystkim, tylko nie o sprawie dotyczącej 500.000,00zł. Rozmawiano o drodze rolnej, za 200.000,00 zł, ale nie o pół miliona złotych, przez które gmina może mieć zablokowane konto. Dodatkowo stwierdził, że

nie wiadomo jak się zakończy sprawa Bagicza i że znowu można stanąć przed murem i nasza gmina zrobi się jak gmina Rewal.

Sekretarz Gminy Tomasz Grobla zapytał, o co chodzi z przykładem Bagicza.

Radny Marek Leciaho odpowiedział, że nie wie jak się skończy sprawa tamtego lotniska.

Sekretarz Gminy Tomasz Grobla powiedział, że tam nie ma pieniędzy do płacenia.

Radny Andrzej Basarab poprosił o przerwę w związku z silnymi emocjami.

Przewodnicząca Bernadeta Borkowska przywróciła do porządku zebranych.

Radny Tomasz Rymaszewski zgodził się z radnym Andrzejem Basarabem, że należy te pieniądze znaleźć i rozwiązać spór, ale chodzi o to, że nie informuje się radnych wcześniej o takich sprawach, a jedynie zwołuje aby przyszli, podnieśli rękę, zgodzili się i poszli.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski odpowiedział, że nie jest to prawdą.

Radny Andrzej Basarab zaapelował, aby zakończyć ten spór, nie obwiniać wójta, skarbnik, mecenas, czy sekretarza, że wszystko zamiatają pod dywan.

Radny Marek Leciaho krzyknął, że jest wyrok z 28, gdzie gmina składała apelację i są określone kwoty, podstawa, o której wszyscy wiedzieli, tylko nie radni. Dodał, że chciałby wiedzieć czy urząd posiada oryginał tego wyroku, ponieważ mecenas odwoływała się od tego wyroku. Zwrócił się do adwokat, aby pokazała, kiedy ten wyrok wpłynął.

Radny Andrzej Basarab poprosił, aby nie rozmawiać tym tonem i nie zachowywać jak na lotnisku, że krzyczymy na siebie. Zaapelował o wzajemny szacunek.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski stwierdził, że radni szukają dziury w całym, zamiast rozliczyć kogoś, kto powinien być za tę sytuację rozliczony.

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska zwróciła się do radnego Basaraba i powiedziała, że wypowiada się tylko ten, kto podnosi rękę.

Radny Andrzej Basarab odpowiedział, że podniósł rękę.

<ktoś powiedział, że pan Sekretarz nie podnosi ręki>

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska odpowiedziała, że nie podnosi tylko mówi i buczy, że nic nie słyhać.

Radny Andrzej Basarab powiedział, że to nieodpowiednie sformułowanie w stosunku do sekretarza. Poprosił panią przewodniczącą, aby tak się nie wypowiadała.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska powiedziała, że wiadomo było od dawna przy sprawie BCP, że trzeba będzie oddawać podatki i nikt w budżecie nie zabezpieczał w budżecie 2, 5 mln złotych. Potem wyszło 3.258.000,00 zł wraz z odsetkami do zwrotu i nikt nie blokował tych pieniędzy, bo ich po prostu nie było. Dopiero, kiedy był wyrok, gmina zbierała te pieniądze.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski dodał, że wtedy nie było komornika i stwierdził, że z panią skarbnik mówi jednym głosem.

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska uspokoiła wójta mówiąc, że jak radni zaczną mówić jednym głosem to zaczną się przepychanki i poprosiła wójta o oddanie głosu pani skarbnik.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska kontynuując, powiedziała, że gdy była sprawa z Candelą, gdzie mieszkańcy byli o tym informowani kilkakrotnie i chodziło o odszkodowanie w wysokości 1.500.000,00 zł, nikt wcześniej w budżecie tych środków nie zabezpieczał. Dzięki negocjacom, kwotę udało się rozłożyć na raty. Dodała, że radni mają pełną świadomość, co do promenady, która była wybudowana – ścieżki rowerowej związanej z wejściem na własność pana Skrzypca i tutaj też pieniądze nie są zabezpieczone, ewentualnie, co do wykupu tej ścieżki i przejęcia. Dodała, że nieprawdą jest że radni nie wiedzieli o sprawie Holger Roock, ponieważ przypomniła, że w projekcie budżetu tegorocznego, kiedy była mowa o wynagrodzeniu dla pani mecenas, była informacja że pani adwokat bierze wynagrodzenie i również jest sprawa związana z Holger Roock. Powiedziała, że nie rozmawiano wtedy o kosztach, ale radni mieli wiedzę na ten temat, że taki spór sądowy trwa. Wszystkim zależy na tym, żeby nie narażać gminy na te dodatkowe 96.000,00 zł. Dodała, że jeżeli dzisiaj zostanie dokonany przelew to z automatu zapłacimy należność główną z odsetkami na rachunek Holger Roock, a jeśli będzie to jutro to komornik zajmie rachunki. Pieniądze są na koncie, bo wpłynęły podatki. Powiedziała, że wyroku urząd nie miał w piątek, nie było wiadomo o jaką kwotę chodzi i ile będzie odsetek. Gdyby było wezwanie od firmy Holger Roock, że w ciągu np. 7 dni proszą o uiszczenie kwoty na rachunek, wtedy spotkanie nie byłoby tak naglące.

Sekretarz Gminy Tomasz Grobla powiedział, że przypomina sobie, że w okresie ubiegłorocznym była mowa o sprawie Holger Roock, z punktu widzenia, co zrobić z Baltic

Center. Była dyskusja o tym, czy będą jakieś niespodzianki z poprzedniej kadencji, poprzedniego wójta. Stwierdził, że do tej pory nikogo to nie zainteresowało, takie sprawy interesują zawsze wszystkich, kiedy dochodzi do zobowiązania finansowego. Wyraził zrozumienie dla wypowiedzi radnego Leciaho, że jest to sprawa bardzo ważna i chodzi o niemałe pieniądze, ale zamiast zastanowić się jak to rozstrzygnąć, to zazwyczaj w pierwszej kolejności szuka się winnych. Dodał, że sprawa zabezpieczenia środków w budżecie na jakieś nieprzewidziane zobowiązania dotychczas nie miała miejsca, tak jak powiedziała pani skarbnik. Chodzi tu o podatki BCP i sprawę Candeli, gdzie nie zabezpieczano się tego w budżecie. Dodał, że sam już znalazł 100.000,00zł na ulicę Rolną. Powiedział, że w pierwszej instancji sprawa została wygrana i poprosił, aby wprowadzić te 100.000,00zł. Zwrócił się do pani Przewodniczącej, że nie buczał, ale uniósł się jak usłyszał, że gmina ma jeszcze jakieś zobowiązania z tytułu, Baltic Center, lotniska. My, jako gmina złożyliśmy pozew, aby nam zwrócono ziemię. Sekretarz wziął pod uwagę abstrakcyjną sytuację, że gdyby nawet w piątek cokolwiek na sesji zostało poruszone na ten temat, to i tak bez dokumentów, które pojawiły się w dniu dzisiejszym, nic nie można by było zrobić. Stwierdził, że największym problemem dla radnych jest to, że znowu dzisiaj muszą się spotykać. Zwrócił się do radnego Leciaho twierdząc, że ma on łatwość w wydawaniu wyroków i osądów, ale też pewną wnikliwość w prowadzeniu spraw, choćby w Komisji Rewizyjnej. W związku z tym stwierdził, że jest tu świetne pole i materiał do przeprowadzenia takiej komisji śledczej rewizyjnej, nad tematem, dlaczego doszło do takiej sytuacji. Dodał, że teraz szuka się winnego, a trzeba się zastanowić, dlaczego pewne dokumenty nie trafiły we właściwym czasie do właściwych osób. Powiedział, że należy zadać sobie pytanie, dlaczego ówczesny przewodniczący rady, czy komisji budżetu nie wiedzieli o tym wtedy.

Radny Marek Leciaho powiedział, że brak przepływu informacji między radą, a gminą spowodował to, że sesja odbywała się dnia następnego, po prawomocnym wyroku, od godziny, 14: 00 do 18: 00, kiedy informacje były znane już jeden dzień wcześniej.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że rozumie, że to jest największa pretensja, ale tak samo było w przypadku zwrotu podatku dla Baltic Center. Zanim wprowadzono pieniądze, wójt rozmawiał z prezes BCP i z całym zarządem z prośbą, aby rozłożyli kwotę na raty, by płynność finansowa gminy została zachowana. Stwierdził, że chodziło o to, aby zebrać wszystkie informacje i zorganizować dopiero sesję nadzwyczajną, przedstawiając całą sytuację. Dodał, że sprawa ta ciągnie się już od kilku kadencji, dwie kadencje wcześniej wszyscy o tym wiedzieli, w poprzedniej również. W trakcie pojawiła się sprawa Candeli,

Mitexu. Wójt zauważył, że w przypadku, Mitexu gmina wygrała, mecenas Bartoszek, który występował z ramienia Baltic Center przeciwko gminie, był tym samym mecenasem, który występował z gminą przeciwko Mitexowi. Dodał, że w dniu objęcia fotela wójta, usłyszał od mecenasa Bartoszką, że ten widzi opcję zerową, a jak się później okazało gmina miała szansę wygrać. Umowa z ówczesnym mecenasem została zerwana, a sprawa faktycznie została wygrana. Powiedział, że o niektórych dokumentach dowiedział się dopiero w 2014 roku. Wcześniej radni również wszystko wiedzieli. Zwrócił się do radnych Leciaho i Wajgerta, że być może można było wcześniej o wszystkim mówić, ale sprawa się toczyła, przewijała się i było oczekiwanie na dalszy rozwój sytuacji w sądzie i wyrok, do którego trzeba się dostosować. Dodał, że podobnie było z podatkami, gdzie gmina do samego końca nie wiedziała, czy te podatki będzie trzeba faktycznie zapłacić. Podał przykład gminy Mielno, która była zmuszona do przerwania inwestycji na kilka lat, ze względu na przegraną sprawę sądową, dodając, że gmina Ustronie Morskie nie jest jedyną, która przegrywa sprawy w sądzie. Powiedział, że czasem odsetki przekraczają kwotę należną, czego przykładem jest pan Koszel, który zwracał się do rady o umorzenie. Zauważył, że jako wójt nie rozpoczął tej sytuacji, nic nie może poradzić na wyrok sądu.

Radny Stanisław Bęben dodał, że jeśli uda się radnym dojść do porozumienia przelać firmie pieniądze na konto, to czy pani mecenas i pani skarbnik mają pewność, że gmina nie poniesie kosztów komorniczych.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że nie ma pewności.

Adwokat Marta Thiele-Staszewska dodała, że może jedynie wskazać na przewijające się różne orzeczenia, które zapadają w trakcie postępowań przeciwko komornikowi. Wy tłumaczyła, że jeżeli czynność jest zrobiona w dacie złożenia wniosku, albo przed wszczęciem, to w większości te sprawy są w stanie się wybronić, bo wskazuje się na bezzasadność tych kosztów. Powiedziała także, że jeżeli czynności są dokonywane po dacie złożenia są pewne problemy i dochodzi jedynie do miarkowania tych kosztów.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski podał przykład ze swojego życia dotyczący decyzji wydanej przez Urząd Skarbowy, opłacenie danej kwoty w tej samej dacie i dzięki temu zwolnieniu z opłat komorniczych.

Radny Tomasz Rymaszewski zwrócił się do wójta, że nikt z radnych nie przypisuje wójtowi winy za całą sytuację. Chciano się dowiedzieć, dlaczego nie poinformowano radnych chociażby w przerwie sesji. Dodał, że na pewno można znaleźć w internecie informację o

firmie Holger Roock i zapytał czy ktoś tam dzwonił, kontaktował, pytał czy można prowadzić z właścicielem jeszcze jakieś negocjacje.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski odpowiedział, że z tą firmą nie było żadnego kontaktu, właściciel działał jedynie poprzez pełnomocnika. Dodał, że jeśli chodzi o całą sytuację zdecydował, że chciał być na sesji, przygotować wszystkie niezbędne dokumenty, ale nikt nie spodziewał się od razu komornika. Chciano przedstawić uczciwie sytuację, cała sprawa ciągnęła się przez bardzo duży okres czasu, tamta firma wiedziała, że dostaną te ustawowe odsetki i czas ich gonił.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska w ramach wyjaśnienia powiedziała, że w piątek wójt był w delegacji, a w urzędzie też trzeba przedyskutować pewne sprawy finansowe. Sytuacja zrobiła się o tyle nagłą, że pojawił się komornik. Powiedziała, że sama przyjmowała komornika i zobowiązała się do tego, że dzisiaj będzie uiszczona opłata. Dodała, że liczyła na wyrozumiałość radnych w tej kwestii. Jeśli kwota nie będzie dzisiaj uregulowana a dopiero w dniu jutrzejszym, to komornik zajmie konta. W związku z tym komornik złożył dzisiaj tylko informację, wezwanie do zapłaty należności.

Radny Marek Leciaho powiedział, że takich informacji nie przyjmuje do wiadomości. Stwierdził, że można było dyskutować wcześniej o tej sprawie, ale nie chciano tego przekazać radnym. Zwrócił się do mecenasa, że sygnatura akt jest z 2013 roku i prawomocny wyrok był 28 sierpnia. Odczytał zasądzoną kwotę i stwierdził, że nawet nie będąc dobrym matematykiem można było sobie wyliczyć, że są to koszty rzędu 500.000,00zł.

Radna Sylwia Kręglewska zapytała czy gdyby faktycznie dzisiaj uiszczono zapłatę, to skąd dokładnie te pieniądze zostaną przeniesione. Poprosiła, aby przejść do sedna sprawy.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska powiedziała, że przesunęła środki z zadań inwestycyjnych tak, aby ich nie zabierać, tylko zmniejszyć. Przygotowała projekt uchwały i poprosiła radnych o sprawdzenie Załącznika nr 3 do uchwały. Wytłumaczyła, żeby przenieść z zadania inwestycyjnego „modernizacja nawierzchni i budowa miejsc postojowych droga wewnętrzna przy ulicy Osiedlowej w Ustroniu Morskim”, autopoprawką kwota została zwiększona na 200.000,00zł, w związku z tym skarbnik zaproponowała do zmiany minus 50.000,00zł, aby w zadaniu zostało 150.000,00zł. Dodała, że jeśli środków brakuje, a przychodzi do realizacji to radni zawsze się spotykają i ewentualnie uzupełniają. Drugie zadanie wydatki inwestycyjne „budowa miejsc postojowych oraz alei przy cmentarzu w Rusowie, gdzie była kwota 70.000,00zł, gdzie odcignięte by było 30.000,00zł, ponieważ

było to na dwa parkingi: jeden przy kościele, jeden przy cmentarzu. Dział różne rozliczenia, rezerwa inwestycyjna, 305.407,28 zł, ściągnąć kwotę 300.251,21 zł, na rezerwie inwestycyjnej, aby nie tracić zadania zostałyby 5.158,07zł. Dział gospodarka komunalna i ochrona środowiska „rozbudowa oświetlenia ulicznego w Rusowie, Gwóździe i Wieniotowie” z 250.000,00 zł ściągnąć 150.000,00 zł.

Radna Sylwia Kręglewska powiedziała, że skarbnik wspomniała wcześniej o późniejszych podatkach.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że mówiła o podatkach na wpływy, że są na koncie, termin płatności przypadający na styczeń sprawia, że na tę chwilę są już te pieniądze. Na tę chwilę gmina jest wypłacalna dla komornika, co daje mu taką alternatywę że zajmuje tylko jeden rachunek bankowy. Problem by był, gdyby na tę chwilę nie było tych pieniędzy. Z racji rozliczenia w uzasadnieniu należałoby wprowadzić (załącznik nr2 do wydatków) w dziale 900 gospodarka komunalna i ochrona środowiska jest łącznie 530.251,21zł, gdzie na pozostałe odsetki należy zabezpieczyć 202.579,79zł i są to odsetki skorygowane o 175, 57 zł, bo są naliczane do dnia dzisiejszego. Kary i odszkodowania wypłacone na rzecz osób fizycznych to 305.152,99zł oraz koszty postępowania sądowego i prokuratorskiego tj. 22.518, 43 zł.

Radny Mirosław Dziewiałtowiec powiedział, że z uwagi na planowane inwestycje, które są teraz okrojone, skąd będą czerpane środki, skoro rezerwa została wyczerpana.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska wytłumaczyła, że do każdego zadania będzie podchodzić się przetargowo. Jeśli środków będzie wystarczało na zadanie, to będzie realizowane, jeśli będzie brakować to pan wójt nie podpisze umowy, ponieważ nie może podpisać bez zabezpieczonych środków i wtedy będzie potrzeba spotkania się na komisjach, aby ewentualnie zabezpieczyć czy przesunąć te środki. Dodała, że będą dodatkowe środki z tytułu nadwyżki, ale to w późniejszym okresie.

Radny Mirosław Dziewiałtowiec zapytał czy na koncie Gminnej Energii znajdują się jakieś środki i czy można z tej spółki coś ściągnąć.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że tak, ale czekamy teraz na Zielone Certyfikaty i po przekazaniu było rozliczenie VATu i jest oczekiwanie na zwrot. Dodała, że te 300.000,00 zł musi trafić do gminy, ponieważ wtedy w gminie nie będą zrealizowane dochody.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski dodał, że odnosząc się do Energii, to jest już wszystko sfinalizowane, jest koncesja, w Urzędzie Marszałkowskim także jest wszystko dopięte i podziękował radnym za przychylność.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska powiedziała, że nie ma problemu z płynnością i wypłatą środków, tylko umieszczeniem w zadaniach w budżecie.

Sekretarz Gminy Tomasz Grobla zwrócił uwagę na to, że poprzednia kadencja i obecna kadencja płaci zobowiązania ponad 5.200.000,00 zł, gdzie zamiast dokładać do budżetu, inwestować w infrastrukturę dla ludzi, spłaca się za okres kadencji 2001-2010. Dodał, że o tym trzeba mówić, bo jest to kolejna porażka.

Radny Zenon Wajgert zwrócił się do skarbnik i zauważył, że 530.000,00zł to wydatki bieżące, a skarbnik zmniejszyła wydatki majątkowe i nie widać żadnego paragrafu, które zmniejszają wydatki bieżące. Dodał, że pani skarbnik kiedyś uczulała radnych, że jeśli robione jest przesunięcie w wydatkach bieżących, to brana kwota jest także z bieżących, tak samo z majątkowych. Natomiast dziś 530.000,00zł, które trzeba zapłacić, odbierane jest z wydatków majątkowych. Wyraził zdanie, że jakaś kwota powinna być przesunięta z wydatków bieżących, zgodził się, że rezerwę majątkową również trzeba uruchomić.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska zgodziła się, ale dodała, że jeżeli Rada Gminy przesunęła autopoprawką 1.000.075,00zł z wydatków bieżących na inwestycyjne i w tej chwili jest zachwiane funkcjonowanie urzędu, to, jako skarbnik nie jest w stanie wskazać paragrafu, z którego można by zmniejszyć jeszcze o 500.000,00zł wydatki bieżące. Zauważyła, że Komisja Budżetu dokonała zmian autopoprawką i poprosiła o wytłumaczenie radnego Wajgerta, dlaczego uważa, że należałoby przenieść jeszcze i skorygować wydatki bieżące, ponieważ na tę chwilę urząd nie jest w stanie nawet spłacać zobowiązań.

Radny Zenon Wajgert odpowiedział, że skarbnik wiedziała o tej sytuacji od czwartku, sam dowiedział się dopiero dzisiaj i dlatego skarbnik wymaga, aby zastanowił się skąd znaleźć pieniądze z wydatków bieżących. Dodał, że mówił o jakiejś części, nie o całości.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski poprosił o wskazanie skąd, czy z wynagrodzenia pracownikom.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że gdyby wiedział od czwartku, to na pewno by część wskazał.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że już w tej chwili budżet jest zachwiany, gdzie nie ma nawet pieniędzy na diety dla sołtysów, zarzucił radnym, że właśnie taką korektę budżetu zrobili.

Radny Zenon Wajgert zwrócił się do skarbnik, że sekretarz wspomniał, iż pracownik wyjechał 28.01.2016r. do Urzędu Marszałkowskiego w sprawie Gwizd-Grąbnica.

Sekretarz Gminy Tomasz Grobla poprawił, że 27.01.2016r., gdzie taką wiadomość otrzymał od pani kierownik przed sesją, chodziło o pana Piotra Byczkowiaka.

Radny Zenon Wajgert kontynuując zapytał, jak zostało to rozliczone, czy delegacją czy jakoś inaczej. Czy jechał na swój własny koszt, żeby zawieźć papiery.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski odpowiedział, że delegacją.

Radny Zenon Wajgert powiedział, że rok wcześniej był przygotowany projekt i ktoś jedzie w ostatni dzień i zawozi, a można było to wysłać dwa miesiące wcześniej.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski mówi, że w takich przypadkach trzeba robić to osobiście. Dodał, że „my decydujemy o takich sprawach, kiedy kto pojedzie złożyć dokumentację”, ważne, że dokumentacja była złożona w terminie.

Radny Zenon Wajgert odpowiedział, że to jest właśnie takie wydawanie pieniędzy, że można było wysłać to listem pocztowym.

Wójt Gminy Jerzy Kołakowski powiedział, że takich spraw nigdy nie załatwia się listem pocztowym i szkoda brać udział w dyskusji o tak niskim poziomie.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska zaapelowała, że spotkanie odbyło się, aby podjąć konkretną decyzję i żeby radni wypowiedzieli się, co do tych zmian i przegłosowali.

Radny Stanisław Bęben zapytał skarbnik, czy przewiduje takie działanie, aby w najbliższym czasie, jak pojawią się środki, te działały, z których zamierza się zabrać pieniądze, częściowo odnowić, czy jest to strata jednoznaczna.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że na dziś została przygotowana propozycja i projekt uchwały. Dodała, że jeżeli decyzją wójta będzie, aby przystąpić do jakiejś inwestycji, to nikt nie powiedział, że pieniądze na inne inwestycje są wystarczające w budżecie. W związku z tym po przetargu będzie odpowiednia kwota i wtedy trzeba będzie spotkać się, co do tych zadań, aby je uzupełnić.

Radny Stanisław Bęben zapytał, do której godziny należy wywiązać się z przelewu.

Skarbnik Gminy Katarzyna Kruszyńska odpowiedziała, że chciałaby zrobić to jak najwcześniej, ponieważ jest 19: 30, a jeszcze będzie trwała dyskusja, sesja, głosowanie, więc 21: 00 jest to optymalny moment. Chodzi o datę dyspozycji.

Radny Andrzej Basarab powiedział, że ta dyskusja nie prowadzi do niczego i wnosi formalny wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Radny Marek Leciaho odparł, że radny Basarab chce wszystkim zamknąć usta i dodał, że to jest ważna rozmowa o 500.000,00zł. Zapytał radnego Basaraba, dlaczego uważa, że to, co pani Skarbnik przedstawiła ma być przegłosowane. Powtórzył, że radny chce wszystkim zamknąć usta.

Radny Andrzej Basarab poprosił radnego Leciaho, aby nie krzyczał i pozwolił dokończyć, ponieważ on miał głos. Powiedział, że radni nie są na targowisku i prosił o szacunek dla zasad obrad, a nie wzajemne krzyki. Zauważył, że nie jest to spotkanie towarzyskie ani klub gdzie, kto głośniej mówi ten ma rację, tylko sala konferencyjna, zebranie Komisji Wspólnej. Ponowił swój formalny wniosek o zamknięcie dyskusji i poddanie głosowaniu.

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska zarządziła głosowanie nad wnioskiem formalnym o zamknięcie dyskusji.

GŁOSOWANIE:

„ZA” – 7 głosów

„PRZECIW” – 4 głosy

„WSTRZYMANO” – 1 głos

Dyskusja przerwana.

Radny Marek Leciaho opuścił salę konferencyjną (rzucając dokumentami).

Przewodnicząca Komisji Bernadeta Borkowska zarządziła przerwę.

WZNOWIONO OBRADY KOMISJI WSPÓLNEJ PO PRZERWIE

Radny Marek Leciaho wrócił na salę konferencyjną.

Radny Marek Leciaho zwrócił się do przewodniczącej Bernadety Borkowskiej, że jak udowodniły poprzednie sesje, dla pana wójta nie jest wiążąca opinia Komisji Wspólnej, dlatego zaproponował przejście do głosowania.

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska zarządziła głosowanie nad opinią pozytywną projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie na rok 2016.

„ZA” – 6 głosów

„PRZECIW” – 6 głosów

„WSTRZYMAŁ” – 0 głosów.

Komisja Wspólna wydała opinię negatywną.

Radny Zenon Wajgert zarządził przerwę.

Radny Stanisław Bęben w kwestii formalnej, zapytał się, kto teraz kieruje obradami, czy pani przewodnicząca czy dodatkowy organ.

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Bernadeta Borkowska zamknęła Komisję Wspólną.